Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 639, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 49. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 28 lutego 1929 r. | Rok XXIII.

Niemcy mają zamiary wojenne

stwierdził w Reichstagu komunista-poseł Stoecker.

Wspólny front wszystkich partyj niemieckich przeciw Polsce w związku z ujawnieniem tajnego memorjału Groenera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 2. Wczorajszy dzień był wielkim dniem polityki niemieckiej.

Z rana miał minister **Stresemann programową mowę o potrzebach państwowych**, skierowaną do członków zarządu partji ludowej, której jest prezesem, jednak pomyślaną pod adresem wszystkich stronnictw politycznych wogóle.

Prezydent **Hindenburg** po przyjęciu **oświadczenia przywódców Stahlhelmu**, którzy stwierdzili, że oponują przeciw **istniejącemu ustrojowi państwowemu** jedynie w drodze legalnej, pozostał w dalszym ciągu **członkiem honorowym** tej organizacji.

Niezależnie od tego zaatakował minister spraw wewnętrznych Rzeszy **socjalista Severing politykę nienawiści uprawianą przez Stahlhelm.**

Najważniejszem zdarzeniem politycznem dnia była jednakże **wielka dyskusja w Reichstagu nad tajnym memorjałem ministra Groenera.** Trybuny dyplomatyczna, dziennikarska i dla publiczności były przepełnione. Szczególnie pisma nacjonalistyczne stwierdzają z przekąsem, że attaches wojskowi wrogich mocarstw siedzieli w loży dyplomatycznej, aby słuchać rewelacyj na temat **zbrojeń niemieckich.**

Jak wiadomo, wnieśli komuniści interpelację w sprawie tajnego memorjału Interpelację uzasadniał poseł komunistyczny Stoecker. Mówca stwierdził, że **Niemcy mają zamiary wojenne.** Oficjalny organ organizacji republikańskiej Reichsbanner chce zgody pomiędzy nacjonalistami i socjalistami celem wspólnej walki o wolność Niemiec.

Kanclerz Mueller wystąpił w obronie memorjału i zaznaczył, że Niemcy nie mają zamiarów agresywnych (zaczepnych). Kanclerz zastrzegł się przeciw podniesionemu zarzutowi, że **w budżecie wojskowym Niemiec ukryte są miljony na tajne zbrojenia.**

Z kolei przemawiał poseł socjalistyczny, który popierając swojego kolegę partyjnego, kanclerza, odrazu użył argumentu o rzekomym tajnym traktacie wojskowym francusko - belgijsko-angielskim, będącym „zbrodnią wobec ludzkości". Jak słusznie przewidywała redakcja „Dziennika Bydgoskiego", użyli Niemcy bajeczki o traktacie, która, jak zgodnie stwierdzają Paryż, Bruksela i Londyn, jest **ordynarnem fałszerstwem.** Niemcom chodzi o zamydlenie oczu opinji publicznej i zatuszowanie wrażenia wywołanego przez memorjał Groenera.

Z kolei przemawiali trzej posłowie: dwaj byli generałowie i jeden były admirał jako **fachowcy wojskowi.** Poseł nacjonalistyczny gen. von Lettow-Vorbeck stwierdził, że na granicy **polsko - niemieckiej stoi przeciw 5 korpusom polskim tylko jedna dywizja niemiecka i 2 niemieckie pułki kawalerji.** Memorjał nie wykazuje zamiarów wojennych Niemiec, podaje jednak rozważania miarodajnych kół niemieckich i dlatego publikacja jego, zwłaszcza zagranicą, stanowi **zdradę stanu.**

Kontradmirał Brueninghaus, kolega partyjny Stresemanna, ośmielił się na powiedzenie, że w Polsce otwarcie mówi się o wojnie z Niemcami. Niemcy czują się zagrożone i obowiązkiem ministra Groenera było rozważanie środków zaradczych.

Hitlerowiec, generał v. Epp **piętnował fakt zdradzenia tajnego memorjału.**

Na tem skończyło się wczorajsze posiedzenie Reichstagu, które wykazało **wspólny front wszystkich partyj niemieckich przeciw Polsce od lewicy do skrajnej prawicy.**

Głosowanie nad interpelacją komunistów w sprawie tajnego memorjału odbędzie się w środę (dziś) popołudniu; wynik głosowania jest oczywiście zgóry przesądzony.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Miljon złotych na walkę z powodzią.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Minister Składkowski odbył z wyższymi urzędnikami konferencję, poświęconą skoordynowaniu akcji w czasie powodzi. Postanowiono, że ministerstwa: poczt i telegrafów, robót publicznych, rolnictwa i pracy zaprowadzą w czasie powodzi **stałe dyżury.** Ponieważ konieczna jest szybka decyzja w czasie katastrofy, mianowani zostaną w poszczególnych ministerstwach **specjalni urzędnicy**, uprawnieni do samodzielnej decyzji w sprawach, związanych z powodzią. Minister Składkowski zakomunikował zebranym, że premjer Bartel przeznaczył jeden miljon złotych na walkę z powodzią.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Premjer Bartel radzi posłom nie wszczynać walki z rządem.

Wniosek lewicy o postawienie ministra Czechowicza za przekroczenia budżetowe w stan oskarżenia — odesłany został do komisji.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Od chwili otwarcia obecnego Sejmu żadne posiedzenie nie budziło takiego **zainteresowania i podniecenia** jak wczorajsze, a to z powodu **wniosku Wyzwolenia o pociągnięcie ministra skarbu Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej** przed trybunał stanu za przekroczenie budżetu na rok 1927-28.

Na ławach rządowych zasiedli **wszyscy niemal ministrowie,** wiceministrowie i szereg wyższych urzędników, w loży Prezydenta Rzplitej pojawiła się **pani Prezydentowa Mościcka** wraz z synem Michałem i swoją osobistą sekretarką ministrową Świtalską oraz szefem kancelarji cywilnej Lisiewiczem. Później przybyła również pani marszałkowa senatu Szymańska. Ławy poselskie były bardzo gęsto obsadzone, zwłaszcza klub BB zjawił się prawie w komplecie.

Galerja uginała się pod natłokiem publiczności.

Do loży dziennikarskiej przybyło mnóstwo korespondentów zagranicznych, m. in. także bawiący obecnie w Warszawie razem z ministrem Mironescu dziennikarze rumuńscy.

Wniosek uzasadniał w półtoragodzinnem prawie przemówieniu

wicemarszałek Woźnicki,

który przedstawił cały przebieg sprawy od chwili uchwalenia przez Sejm budżetu na rok 1927-28, a więc od marca 1927 r. aż do jesieni roku ubiegłego, kiedy podczas obrad komisji budżetowej Sejm dowiedział się, że budżet jest przekroczony o kwotę przeszło 500 miljonów złotych. Obietnicy premjera Bartla, że rząd wniesie ustawę o kredytach dodatkowych dotąd nie dotrzymano, a

kontrola musi być Sejmowi zagwarantowana,

bo obywatele z wielkim wysiłkiem płacą podatki i chcą widzieć, że **ministrowie nie mogą rozporządzać ich pieniędzmi bez kontroli.** Na podstawie zamknięć rachunkowych z poprzednich okresów mówca wykazał, że niesłuszne jest twierdzenie, jakoby przekroczenia budżetowe zdarzały się

za poprzednich rządów

i jakoby dokonywali ich sami ministrowie skarbu na własną rękę.

Referent stwierdził, że dodatkowe przedłożenia w latach 1923, 24 i 25 były wnoszone przez rząd we właściwym czasie, a **jednego z ministrów** (Kucharskiego) **za szkodę wyrządzoną skarbowi państwa usiłowano pociągnąć do odpowiedzialności** i wniosek ten podpisał obecny premjer Bartel.

Wicemarszałek Woźnicki odpierał również zarzut, że wniosek może wywołać złe wrażenie zagranicą, i stwierdził, iż raczej może to

wzmocnić zaufanie zagranicy,

a wreszcie utrzymywał, **że pozycja ministra skarbu wzmocni się przez to w stosunku do kolegów gabinetowych,** którzy przychodzą o podwyższenie kredytów. Mówca zakończył

żądaniem odesłania wniosku do komisji,

pozostawiając jej wybór marszałkowi Sejmu.

Marszałek Daszyński powołał się na jedyny precedens, jaki dotychczas był w Sejmie polskim, mianowicie **oskarżenie ministra Kucharskiego** po wniosku posłów Pączka, Moraczewskiego i dr. Kazimierza Bartla w r. 1924. Wówczas marszałek zaproponował wybór komisji z 15 członków, i obecne postępowanie będzie zgodne z tą tradycją.

Wiceminister skarbu Grodyński wykazywał, że w poprzednich latach budżety bywały przekraczane lub rząd zmieniał w nich układ wydatków, a

zatwierdzenie ustawodawcze następowało ex post

(to znaczy po dokonanym fakcie).

Jako obrońca rządu wystąpił **poseł Krzyżanowski (BB),** który uzasadniał wniosek swojego klubu o przejście nad całą sprawą do porządku dziennego. Nie mam żadnych obaw — mówił — co do rozprawy w komisji, jestem bowiem przekonany, że wykaże ona całą

niesłuszność i bezpodstawność zarzutów,

ale jesteśmy przeświadczeni, że już samo odesłanie do komisji wyrządziłoby państwu znaczne szkody, gdyż niewątpliwie oddziała niekorzystnie na kredyt państwa. Przecie minister skarbu prowadzi w tej chwili lokatę naszych papierów zagranicą, i jeżeliby wniosek przeszedł, to **jego stanowisko zostanie osłabione.** Przekroczenie budżetowe ujawnione zostały znacznie wcześniej niż na komisji budżetowej, w „Wiadomościach Statystycznych", w sprawozdaniu rządu za rok 1927. Wydatki uczynione z tych 500 miljonów, są następujące:

Podwyższono w r. 1927 pobory urzędników ogólnie o 150 miljonów,

rząd stabilizował walutę i na pożyczki stabilizacyjne wydał 33 miljony, na Gdynię 9 miljonów,

kilka miljonów na flotę handlową,

na wydatki wojskowe około 150 miljonów,

na nowy Chorzów 13 miljonów,

na Bank Rolny 75 miljonów, na odbudowę ponad 11 miljonów itd. Poseł Krzyżanowski **zapowiedział wreszcie wniesienie kredytu dodatkowego wraz z zamknięciem rachunkowem najpóźniej w maju lub w czerwcu roku bieżącego.**

Atmosfera w izbie, która podczas przemówienia posła Krzyżanowskiego zaczęła się stopniowo rozgrzewać, przeszła w istną

burzę, gdy na mównicy ukazał się prezes Klubu Narodowego poseł Rybarski.

Posłowie z BB podnieśli wielki krzyk, nie chcąc dopuścić posła Rybarskiego do słowa.

Przypomniano mu ministra Kucharskiego,

a między posłami z PPS i z BB

wywiązała się ostra utarczka słowna.

Wreszcie wicemarszałek musiał zarządzić przerwę.

Przerwa trwała około godziny, poczem wznowiono obrady i marszałek Daszyński apelował do izby, ażeby szanowała wolność słowa. Gdy poseł Ry-

barski wstąpił na trybunę, zaczęły się jednak

nowe hałasy,

głównie na ławach Bezpartyjnego Bloku. Przodował im **poseł Sanojca,** którego marszałek trzykrotnie przywoływał do porządku z zapisaniem do protokółu (kosztuje to $^1/_{10}$ djety miesięcznej! — przyp. redakcji) Posła Sanojcę zgromił mocno również prezes klubu BB poseł Sławek. Poseł Rybarski zaczął dyktować swoje przemówienie stenografom, którzy wychodzili na trybunę,

wrzawa trwała przez cały czas jego mowy.

Poseł Rybarski oświadczył, że klub jego głosować będzie za odesłaniem wniosku do komisji.

Następnie

zabrał głos premjer Bartel.

Słowa jego były następujące: Wysoki Sejmie! Mam zamiar ograniczyć się do bardzo krótkiego oświadczenia. Przedtem pozwolą jednak panowie, że wypowiem się w paru słowach

w sprawie osobistej.

Pan wicemarszałek Woźnicki z pewnym przekąsem raczył łaskawie wytknąć mi, że w swoim czasie podpisałem wniosek o powołanie przed trybunał stanu byłego ministra przemysłu i handlu posła Kucharskiego. Pragnę oświadczyć, że gdyby podobna sprawa zaistniała obecnie, wniosek odpowiedni podpisałbym również.

W czasie tego krótkiego przemówienia znowu powstała wrzawa, a marszałek Daszyński uspokajał m. in. posła Sanojcę słowami: Panie Sanojca! Na Boga żywego! Niechże się pan uspokoi! Pan dziś przekrzyczał już 10-ciu mówców!

Premjer Bartel mówił dalej: Rząd, którego jestem członkiem od 15 maja 1926 r., wziął n siebie brzemię naprawy sytuacji skarbowej i finansowej państwa pod względem faktycznym i formalnym.

Rząd spełniał swój obowiązek, czy się to komu podobało czy nie.

Pod względem uporządkowania formalnego rząd ten był pierwszym, który zwrócił uwagę na fakt nieistnienia zamknięć rachunkowych państwa wogóle. Przedłożyliśmy panom te zamknięcia za lata 1923 do 1926 włącznie, leżą one w magazynach sejmowych i nie wzbudziły zbytniego zainteresowania wysokiej izby. Niech mi będzie wolno stwierdzić, że **fakty przekroczeń budżetowych są w gospodarce naszej zjawiskiem bynajmniej nie nowem i że przyzwolenie ciał ustawodawczych było zawsze ex post.** Dopiero w miarę doskonalenia naszych urzędów potrzeba przekroczeń budżetowych będzie malała,

wykluczone one nigdy nie będą.

Powstanie prawo budżetowe, które sprawę tę ureguluje pod względem formalnym. Oświadczyłem bodaj trzykrotnie, że **wraz z zamknięciem rachunkowem za rok 1927 28 rząd przedłoży Sejmowi dodatkowy projekt ustawy skarbowej,** obejmującej przekroczenia budżetowe z tego czasu.

Taktyka partyj walczących z rządem

polegała na unikaniu uderzeń frontowych i stosowaniu ataków na poszczególne patrole ministerjalne. Uderzając tym razem na odcinku szczególnie silnym, usilujecie panowie zastosować także

broń „gazową“.

Chcecie, by tumany wytworzonego tu **politycznego iperytu** zatruły atmosferę Polski. Nietyle jako szef rządu, ale przedewszystkiem jako członek parlamentu

nie doradzam panom szukania sukcesów politycznych na tym odcinku.

Taktyczna przegrana bez względu na pozycję jest pewnością matematyczną, wynikającą z pojmowania przez nas obowiązków wobec państwa i jego obywateli.

Na tem dyskusja została zamknięta. Przystąpiono do

głosowania imiennego

nad dwoma wnioskami: posła Woźnickiego o odesłanie wniosku do komisji i wniosek posła Krzyżanowskiego, aby przejść nad sprawą do porządku dziennego. Pod głosowanie oddano wniosek pierwszy, gdyż przyjęcie lub odrzucenie go przesądzało los drugiego.

Za odesłaniem do komisji oświadczyło się 219 posłów, przeciw odesłaniu 132.

6 kartek oddano pustych.

Za odesłaniem do komisji głosowały następujące kluby: Klub Narodowy, **Chrześc. Demokracja,** Piast, N. P. R. prawica, Wyzwolenie, Stron. Chłopskie, P. P. S. i mniejszości z wyjątkiem żydów, przeciw głosował klub B. B., B. B. S. i N. P. R. lewica.

Marszałek, ogłosiwszy wynik głosowania, proponował

odesłać wniosek do komisji budżetowej,

zważywszy, że sprawa nosi charakter budżetowy. Poseł Liebermann domagał się **odrębnej komisji,** jednak po krótkiej dyskusji formalnej propozycja marszałka niemal jednomyślnie została przyjęta. **Głosowali za nią również posłowie z B. B.**

Dalsze obrady odroczono do środy (dziś), na porządku dziennym niezałatwione punkty wczorajszego posiedzenia.

Podwójna moralność endecji napiętnowana.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) „Epoka“, wyjaśniając ostry protest B. B. względem mowy posła Rybarskiego informuje, że klub chciał napiętnować podwójną moralność endecji, która uniemożliwiła oddanie przed trybunał stanu b. ministra Kucharskiego za nadużycia, a obecnie popiera formalne oskarżenie ministra Czechowicza.

Mironescu informuje prasę o celu swej wizyty w Warszawie.

Sprawa uznania Sowietów przez Rumunję jeszcze nie dojrzała.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 27. 2. Minister **Mironescu** przyjął o godz. 11-tej przed południem przedstwicieli prasy polskiej. Podziękowawszy za serdeczne przyjęcie, minister wyraził nadzieję, że **wizyta jego w Warszawie pogłębi serdeczne stosunki między Polską a Rumunją.** Odbył on szereg konferencyj zarówno z ministrem Zaleskim, jak i innymi członkami rządu na temat polityki międzynarodowej i spraw, dotyczących obu państw i **spodziewa się osięgnąć porozumienie.** Wkońcu minister podkreślił z zadowoleniem, że **marszałek Piłsudski letnie wakacje znów spędzi w Rumunji,** a **minister Zaleski w maju przybędzie do Bukaresztu.**

Odpowiadając na zadawane pytania, oświadczył minister Mironescu, że **sprawa optantów polskich** bliska jest rozstrzygnięcia i wkrótce powstanie komisja, która rozpatrzy dane, dotyczące tej sprawy. Polska i Rumunja dzielą kwestje polityki tak wewnętrznej, jak i międzynarodowej, chociaż w tej drugiej porozumienie jest znacznie utrudnione.

Na pytanie, czy **podróż posła Davili do Moskwy** i podpisanie protokółu uważać za wstępny krok do oficjalnego **uznania Sowietów,** odpowiedział minister Mironescu, że Davila miał oznaczony ściśle cel podróży i nie wydaje się, by wszczęto rokowania między Rumunją a Sowietami.

Na pytanie jakie **Rumunja** zajmie stanowisko na posiedzeniu **Ligi Narodów** wobec problemu rozszerzenia traktatu **o mniejszościach** na wszystkie państwa, Mironescu odpowiedział, że praktyczne zastosowanie mogłoby wywołać szereg konfliktów, jest ono możliwe tylko teoretycznie. Rumunja poweźmie decyzję po porozumieniu się z aljantami.

Po konferencji zwiedził minister pałac łazienkowski, wziął udział w śniadaniu u Prezydenta Rzeczypospolitej, na które przybyli: marszałek Piłsudski, minister Zaleski, członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz osoby towarzyszące ministrowi. Wieczorem poseł Davila wydał obiad. Po obiedzie odbył się raut, w czasie którego marszałek Piłsudski odbył konferencję z ministrem Mironescu.

Minister wyjechał z Warszawy dziś o 9-tej rano.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Urzędowo donoszą, że w wyniku konferencyj min. Mironescu i przedstawicieli rządu polskiego powzięto postanowienia co do **zawarcia układu kolejowego,** szeregu konwencyj itd. W najbliższym czasie rozpatrzone mają być skargi ludności polskiej, zamieszkałej w Bessarabji. Pozatem zwołana ma być konferencja dla zbadania całokształtu zagadnień gospodarczych, dotyczących obu państw.

Żydzi są uprzywilejowani w Polsce a jeszcze narzekają...

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Na porządku dziennym obrad komisji oswiatowej rozpatrywano wniosek koła żydowskiego, zmierzający do zmiany artykułu 86 o szkołach akademickich, dotyczącego t. zw. numerus clausus. Wniosek dążył do wystawienia w niewłaściwem świetle państwa polskiego zagranicą. W dyskusji wykazywali przedstawiciele stronnictw polskich, że **właśnie żydzi są uprzywilejowani.** W roku 1927/28 procent żydów w państwowych szkołach akademickich wynosił 27%. w uniwersytecie lwowskim 33 proc., krakowskim 28,3. wileńskim 28,6. W tym ostatnim procent wzrósł gwałtownie, gdyż w 1922 roku wynosił 19%. Tymczasem **ludności żydowskiej w Polsce niema nawet 10%.** Niema mowy o pokrzywdzeniu żydów w Polsce, raczej mówić należy o **pokrzywdzeniu ludności chrześcijańskiej,** mieszkającej po wsiach i nie mogącej synów wysyłać na uniwersytet.

Wniosek żydowski poparły: P.P.S. i Wyzwolenie, mimo to go **odrzucono.**

Przyjęto tylko rezolucję, wzywającą rząd do rozszerzenia kredytów, by w najbliższych latach przyjmowano do szkół wyższych wszystkich zgłaszających się, a posiadających uprawnienie, kandydatów.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 27 2. (tel. wł.) Premjer Bartel wyjechał wczoraj o godz. 11.45 do Gdańska. Towarzyszy mu minister komunikacji i kilku wyższych urzędników prezydjum rady ministrów i ministerstwa spraw wewnętrznych. Premjera Bartla w czasie nieobecności jego w Warszawie zastępować będzie minister Składkowski.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Podpułkownik Stamirowski mianowany został dowódcą 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, jako jeden z najzasłużeńszych oficerów legjonowych.

Kowno, 27. 2. (tel. wł.) „Lietuvos Žinievs“ omawiając nowy traktat litewsko-niemiecki, podkreśla jego niekorzystne warunki. Traktat, zdaniem pisma, nie przynosi korzyści ani pod względem stworzenia eksportu do Niemiec, ani złagodzenia stawek celnych.

Kowno, 27. 2. (tel. wł.) Wskutek panującego w Wilkomierzu bezrobocia przyszło tam do poważnych rozruchów. Policja, nie mogąc opanować sytuacji, zwróciła się o interwencję do władz wojskowych.

Chicago, 27 2. (tel. wł.) Podczas wyborów do rady miejskiej policja poczyniła wyjątkowe przygotowania. Została ona wyposażona w karabiny maszynowe, samochody pancerne i bomby łzawiące. Do 1-ej w południe do zajść żadnych nie doszło.

Foch umierający!

Paryż, 27. 2. (tel. wł.) Stan marszałka Focha jest beznadziejny. Chory ma silną gorączkę, puls jest coraz słabszy. Wczoraj marszałek przyjął ostatnie sakramenty św.

II-gi dzień obrad XIX sejmiku oświatowego w Poznaniu.

Poznań, 27. 2. Wczorajszy dzień obrad XIX sejmiku oświatowego rozpoczął się od nabożeństwa w kościele św. Marcina. Mszę św. odprawił ks. dyrektor Ludwiczak. Następnie udano się do bibljoteki uniwersyteckiej, gdzie omawiano szczególnie sprawę konieczności własnego wydawnictwa. Referat odnośny wygłosił p. Kędzierski. W ożywionej dyskusji przemawiali m. in. pp. Róża Grodzka, Wanda Chłapowska z Koparzewa i ks. proboszcz Skonieczny z Bydgoszczy. Uchwalono również odpowiednią rezolucję.

Wilki w powiecie wyrzyskim.

Nakło, dnia 27. 2.

W lasach dębowskich, sadkowskich zauważono ślady wilków. Urządzona obława okolicznych obywateli pozostała bez rezultatu. W wiosce Dębionek stróż nocny ratował się przy pomocy psów.

Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Nakło, dnia 27. 2.

Syn p. Burety z Nakła zabrał ojcu rewolwer i począł ćwiczyć się w strzelaniu. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią młody Bureta postrzelił się w bok i przestrzelił sobie palec.

Lubawa odcięta jest od świata.

Toruń, dnia 27. 2.

Rada Miejska m. Lubawy w związku z tem, że dotychczas nie została jeszcze przywrócona komunikacja do Lubawy z Działdowa i Nowegomiasta, na zebraniu odbytem dnia 23 bm. uchwaliła rezolucję, domagającą się od władz natychmiastowego uruchomienia kolei. Lubawa drugi tydzień odciętą jest od świata, przez co dotkliwie daje się odczuć nie tylko brak węgla, ale nawet środków żywnościowych.

Niebezpieczeństwo fikcyj konstytucyjnych.

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego“ z prof. Wł. Maliniakiem.)

Warszawa, 25 lutego.

To, co w poprzednich uwagach powiedziane było przez profesora prawa konstytucyjnego Władysława Maliniaka o projekcie BB zmiany konstytucji, świadczy chyba w stopniu dostatecznym, że autor ich bez wszelkich uprzedzeń i z najlepszą wolą usiłował ocenić wszystko to, co w projekcie tym jest dodatnie i co w porównaniu z konstytucją marcową stanowi, krok naprzód. Taki stosunek autora do zamierzeń rewizyjnych BB upoważnia go do żywienia przekonania, że uwagi krytyczne zrozumiane będą zgodnie z intencją, z jaką autor je formuje tj. jedynie w zamiarze przysłużenia się celom i dążeniom istotnej naprawy ustroju Polski. Autor tembardziej ma prawo liczyć na takie zrozumienie jego dążeń, gdyż ilość zastrzeżeń przeciwko projektowi bynajmniej nie jest mała i dotyczy spraw bardzo istotnych. Tyle prodomo sua.

— Największe zastrzeżenia — twierdzi prof. Wł. Maliniak — wywołują wszystkie te przepisy projektu, które z jednej strony ustanawiają nieodpowiedzialność pewnych organów władzy wykonawczej, z drugiej zaś strony tymże przed nikim i niczem nieodpowiedzialnym organom nadają kompetencje do ostatecznego normowania spraw, dotyczących losu narodu zarówno w teraźniejszości, jak i przyszłości.

Nie sposób jest opanować zdumienia, gdy w artykule 41 projektu czyta się, że nie wymaga kontrasygnaty cały szereg najdonioślejszych aktów państwowych, wychodzących od prezydenta. Takie postawienie sprawy wywołuje zgoła niezwykłe zdumienie dlatego, że stwarza ono głębokie przeświadczenie. że autorom zupełnie obce są katastrofalne skutki, do jakich doprowadziło Niemcy cesarskie istnienie organów nieodpowiedzialnych, sprawujących ważne funkcje państwowe.

Ograniczyć się muszę do przytoczenia dwóch opinij, które jednak posiadają wyjątkową moc przekonywującą. Pierwszą z nich sformułował Tirpitz. Jest on zdania, że „najbardziej istotnym błędem dawnych rządów był przemożny wpływ gabinetów („Erinnerungen“ str. 136) Uwaga ta dotyczy gabinetów: cywilnego, wojskowego i gabinetu marynarki cesarza, których najistotniejszą cechą był fakt najzupełniejszej nieodpowiedzialności.

W tym samym duchu wypowiada się o wyjątkowej szkodliwości gabinetów b. następca tronu niemieckiego. Jest on zdania, że szczególne niebezpieczeństwo polegało na tem, iż ci szefowie gabinetów bywali niewątpliwie ludźmi dobrej woli i żaden z nich nie postępował tak „z całkowitą świadomością, że wpływ jego jest **zgubny**“. Pomimo tej zgubności ludzie ci przed nikim nie ponosili odpowiedzialności i kronprinc zupełnie słusznie zwraca uwagę na fakt, że działalność ich pozostawała zawsze „niewidoczna i nieuchwytna“. W innem miejscu tenże autor szkodliwość tej nieodpowiedzialnej instytucji uważa za tak bezsporną, że nie widzi potrzeby „mówić o złem, jakie wyrządzili narodowi niemieckiemu długoletni szefowie gabinetów cywilnego i marynarki swojemi codziennemi referatami z cesarzem w cztery oczy“.

Oto są poglądy dwóch ludzi, jaknajściślej związanych z dawnemi sferami decydującemi Niemiec, ludzi, którzy lwią część katastrofy, jaka dotknęła Niemcy przed wojną i podczas wojny światowej, składają na karb możnych, lecz nieodpowiedzialnych szefów gabinetów.

Przejście do porządku dziennego nad tem przerażającem doświadczeniem tłumaczyć można tylko jedną okolicznością, że twórcy projektu konstytucyjnego Bezp. Bloku faktów tych nie znali. Tłumaczy to ich, lecz bynajmniej nie usprawiedliwia. Raz jeszcze powtórzyć należy, że przepisy, ustanawiające w Polsce władzę nieodpowiedzialną, wywołać muszą osłupienie i grozę.

Wspomniane przepisy projektu Bezpartyjnego Bloku wywodzą się z takiej samej fikcji, będącej równie szkodliwą, jak dotychczasowa fikcja zwierzchnictwa ludu, z której zrodziło się sejmowładztwo. Niebezpieczeństwo tej fikcji polegało na tem, że jej zwolennicy „ludowi“ względnie organowi, pochodzącemu z wyboru ludu, powierzyli szereg najważniejszych kompetencyj, aż do możności obalania rządu — bez żadnej troski o to, jak będzie w praktyce wyglądało wykonywanie tych kompetencyj przez ten fikcyjny organ. Projekt Bezp. Bloku przerzuca się z jednej ostateczności w drugą. Operuje bowiem przepisem, który w praktyce może stać się równie fikcyjnym, mianowicie przepisem, że najwyższym przedstawicielem władzy w Polsce jest Prezydent Rzeczypospolitej.

Przepis ten fikcyjnym jest dlatego, iż nie liczy się z faktem, że prezydent lub minister nie o wiele bardziej, niż Sejm, posiadają możność faktycznego rządzenia w wypadkach konkretnych, gdyż istnieje jeszcze jeden bardzo istotny czynnik rządzący, mianowicie biurokracja. Nawet w Szwajcarji biurokracja jest tak potężna, iż mogła i może nie dopuścić do ustanowienia kontroli sądowej nad swą działalnością i bardzo skutecznie sabotuje ustanowienie w Szwajcarji trybunału administracyjnego.

To znów, jak i w wypadku rządów gabinetowych, nie jest takim czy innym poglądem, któremu można przeciwstawić jeden lub kilka innych poglądów, lecz jest to fakt, którego ktoś nie uwzględnia dlatego, że go nie zna, albo ktoś, komu na tej władzy biurokracji zależy.

Z tych samych względów zupełnie nie do przyjęcia jest nadanie prezydentowi kompetencyj weryfikacji mandatów

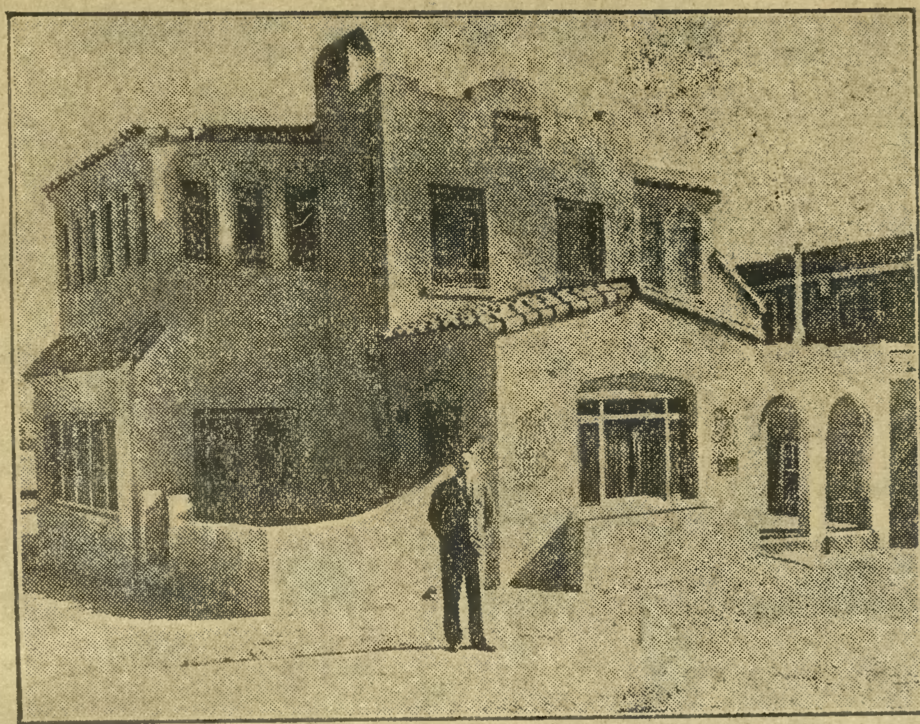
Ze względów gospodarczych i politycznych

trzeba się uczyć języków sąsiednich narodów.

(z) Senat francuski rozważał sprawę nauczania języka włoskiego i hiszpańskiego obok dwu języków północnych: angielskiego i niemieckiego, — w wyższych klasach szkół średnich. Część senatorów domagała się nawet nauczania obu języków romańskich w niższych klasach gimnazjalnych we Francji południowej. Chodzi bowiem o względy sąsiedztwa, tradycji, współżycia i interesów gospodarczych.

Sprawą nauczania języków narodów sąsiednich interesują się Włochy już od dłuższego czasu. Podobnie narody iberyjskie. Jest to objaw ciekawy — tem ciekawszy, że zainteresowane narody wzięły się do nauki z jakąś dziwną gorliwością, dotychczas nie spotykaną.

Sportsmen — budowniczym



Żydowski „król“ piłki nożnej Andy Cohen z Nowego Jorku jest dobrym synem. Wybudował swej matce dom w El Paso (w Texas).

Marek Romański. 9)

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy.

— Jest więc jeszcze jedno do zrobienia.

— Mianowicie?

Komisarz spojrzał z uszanowaniem na Grady'ego.

— Nie przestawać śledzić na lądzie pasażerów „Olimpic'a“.

— Ależ to szalona praca. Musiałbym zmobilizować całą policję.

— Niech pan spowoduje swe wyższe władze, by to uczyniły, mr. O'Neill. Biada światu gdy nie znajdziemy tego, czego szukamy.

— A pan mr. Grady, co dalej uczyni.

— Znajdziecie mnie w hotelu „Metropolitan“, jeżeli będę potrzebny. Muszę się jutro zająć własnemi sprawami poczem, pojutrze, udam się do Washingtonu, by zakomunikować rządowi Stanów, to co wiem od nieszczęsnego komandora Są to rzeczy niezmiernej wagi.

— A więc — good-bay, mr. Grady.

— Do widzenia.

Gdy detektyw opuszczał okręt, schodząc po pomoście na molo usłyszał jeszcze za sobą głos:

— Do zobaczenia, mr. Grady.

Obejrzał się, była to Alicja Irving. Ubrana w kostjum sportowy, który uwydatniał jej harmonijne kształty, żegnała się z współpasażerami podróży. Grady'emu zdawało się, że oczy jej spojrzała na niego z niekłamaną sympatją.

Mac Grady uchylił kapelusza.

Rozdział V.

— Mr Grady, czy nie zaszła tu jakaś pomyłka?

Urzędnik hotelu „Metropolitan“ stał przed Mac Grady'm, trzymając w ręku kwit na walizki oddane do przechowalni.

— Jaka pomyłka?

— Nasz boy hotelowy, który udał się po odbiór pańskich rzeczy wrócił z wiadomością, iż ma pan do odebrania z przechowalni tylko jedną walizkę.

— Nie jedną, a dwie walizki — odparł zdziwiony detektyw — przecież na dwie opiewa kwit.

— Tak, mr. Grady — odparł urzędnik. Stwierdzono jednak, że jedną z walizek odebrał pan osobiście, zaledwie w godzinę po złożeniu w przechowalni.

— Zdumienie Mac Grady'ego rosło.

— Ja? Ja nie odbierałem nic. Jestem dzięki Bogu przy zdrowych zmysłach.

— Wobec tego jedną z walizek pana ukradziono. Boy przyniósł z sobą tylko jedną.

Twarz detektywa ściągnęła się powagą:

— Ta sprawa nie jest tak prosta, jak pan sądzi. Niechże pan zbada sprawę bliżej. I proszę mi tu zaraz przynieść tę walizkę, którą boy przyniósł.

Życzeniu detektywa uczyniono zadość. Mac Grady stwierdził, iż była to mniejsza podręczna walizka.

Wkrótce też zakomunikowano mu szczegóły tej dziwnej sprawy. Poprzedniego dnia wieczorem zgłosił się do przechowalni jakiś pan, który wylegitymował się jako Mac Grady. Tłomaczył on, iż w rozgardjaszu, jaki panował na „Olimpicu“ przy opuszczaniu okrętu zagubił gdzieś kwit bagażowy. Poznał swą walizkę, miał do niej kluczyk i wymienił jej zawartość. Wydano mu ją bez trudności. Rzekomy Mac Grady zapowiedział, że po drugą walizkę przyśle dnia następnego.

Czoło Mac Grady'ego, w czasie, gdy słuchał tej relacji, zasępiało się coraz bardziej.

— To wygląda wręcz sensacyjnie. — rzekł. — W walizce tej były ubrania i rozmaite rzeczy niewielkiej wartości Nie było tam nic, coby się mogło komukolwiek specjalnie przydać. To nie był zwykły złodziej, ów nieznajomy, który odebrał walizkę, bo w takim razie czemuby mu zależało na mojej właśnie walizce?

— Może zawiadomić o wypadku policję?

— Nie, niepotrzeba. Zaczekam jakie będą dalsze losy tej niesamowitej sprawy.

Gdy mr. Grady został sam, zamyślił się głęboko:

Nie ulegało wątpliwości, iż kradzież walizki była czemś arcydziwnem. Mac Grady zestawił fakt zginięcia walizki z tem wszystkiem, co się zdarzyło na „Olimpicu“ starając się znaleść związek w owym całym szeregu wypadków. Że Dreamer miał wspólników na okręcie w to nie wątpił ani na chwilę. Czy jednak między śmiercią Carside'a, a kradzieżą jego walizki mogła zachodzić łączność? Niewątpliwie był ktoś, kto nad detektywem roztaczał ścisłą opiekę. Czyżby szukano na nim zemsty za Dreamera? Papiery..

Naraz myśl jedna wyjaśniła mu wszystko. Zdenerwowany jął przemierzać swój apartament. Stanął u okna i wpatrzył się w dumne drapacze chmur.

— Niewątpliwie — szepnął do siebie. — O'Neill zrobił źle bardzo, że nie poddał moich rzeczy rewizji.

Prawdziwość jego domysłu potwierdziła się następnego dnia rano. Spał jeszcze, gdy rozległo się pukanie do drzwi.

— Proszę.

Portjer hotelu wszedł do pokoju.

— Co się stało? — rzucił Grady zaspanym jeszcze głosem. Oprzytomniał jednak natychmiast, gdy usłyszał odpowiedź:

— Pańska waliza się znalazła!

Mac Grady wyskoczył z łóżka w pyjamie:

— W jaki sposób się znalazła?

— Przyniósł ją właśnie w tej chwili posłaniec.

— Czy jest jeszcze, czy już odszedł?

— Zatrzymałem go w hallu hotelowym.

— Doskonale pan zrobił. Proszę go tu przyprowadzić i przynieść natychmiast ową walizkę.

Przywołany jednak posłaniec nie wiele wiedział. Jakiś starszy pan polecił mu na Broadway odwieźć natychmiast ową walizkę do „Metropolitan“ hotelu i zapłacił za odniesienie z góry. Zaznaczył przytem, by się spieszyć ponieważ Mac Grady opuszcza w najbliższych godzinach New York.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zaprotestowanych (art. 23). Te same względy przemawiają też przeciw art. 53, przywracającemu w Polsce austrjacki § 14 tj prawo wydawania dekretów z mocą ustawy nawet w czasie przerw między sesjami. Fakt, że kompetencyj takich nie posiadał w cesarskiej Rzeszy Niemieckiej ani cesarz, ani rada związkowa i że brak tego przepisu nie dał się nigdy poważnie we znaki — najzupełniej świadczy o jego zbędności. Wreszcie nieusprawiedliwione jest dążenie do skrócenia sesji budżetowej.

Prace budżetowe możnaby usprawnić, recypując system angielski, według którego pewne pozycje budżetowe są skonsolidowane i nie podlegają dorocznym obradom parlamentu. Największe zło, jakie toczy każdy ustrój i stoczyło już niejedną państwowość, ongi kwitnącą, jest brak kontroli. Sejm tedy musi mieć dość czasu, aby kontrolę tę móc faktycznie sprawować.

Znów i w tej sprawie stwierdzić należy, że twórcy projektu Bezp. Bloku ze zdumiewającą niefrasobliwością przeszli do porządku dziennego nad olbrzymiemi doświadczeniami wszystkich czasów i ustrojów. Przecież i w okresie absolutyzmu na czele państw stali ludzie światli i najlepszych chęci, a jednak ten ustrój degenerował się najłatwiej i najprędzej, gdyż władza rządząca była przed nikim nieodpowiedzialną i przez nikogo niekontrolowaną. Fryderyk II był niewątpliwie świetnym władcą, wprawiał nawet w zachwyt ideologa rewolucji francuskiej Mirabeau, a jednak w 20 lat po jego śmierci Prusy poniosły bezprzykładną klęskę pod Jeną i jeżeli nie stały się ofiarą rozbioru zawdzięczać to tylko mogą interwencji Aleksandra I.

To są fakty, a nie poglądy, i nad temi faktami nikt bezkarnie nie będzie mógł przejść do porządku dziennego. Dzieje Napoleona I i Napoleona III są to znowu fakty bezsporne, a nie poglądy, podlegające dyskusji. O tem należy pamiętać podczas obecnej debaty ustrojowej. **(W.)**

List z Krakowa.

Jubileusz papieski. — Budżet m. Krakowa. — Komitet powodziowy. — Z komitetu konserwatorów. — Lichwiarze w potrzasku. — Z sali sądowej. — Z teatrów.

Złoty jubileusz kapłański papieża Piusa XI uczcił Kraków kilku obchodami, urządzonemi przez różne organizacje. Najwspanialszą była uroczystość, zorganizowana przez Ligę Katolicką w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. W uroczystości wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele władz kościelnych i świeckich oraz nauki. Garnizon wojskowy uczcił jubileusz obchodem, urządzonym w kościele św. Agnieszki (wykupionym niedawno z rąk żydowskich, a przeznaczonym w przyszłości na kościół garnizonowy). Równocześnie urządził związek młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej z okazji jubileuszu papieża uroczystą akademję w własnej sali. W dniu 24 bm. odbyła się podobna akademja staraniem komitetu budowy katolickiego domu akademickiego. Niezależnie od tych ogólnych obchodów odbywały się uroczystości urządzane na mniejszą skalę przez różne stowarzyszenia katolickie. Kraków zwany małym Rzymem, okazał szczere przywiązanie do Stolicy Apostolskiej.

Komisja budżetowa Rady miejskiej zakończyła obrady nad przedłożonym jej preliminarzem budżetowym na rok 1929/30. Budżet wynosi w dochodach zwyczajnych 22 862 282 zł., w dochodach nadzwyczajnych 9 468 333 zł., w tem z zaciągnąć się mającej pożyczki 8 760 000 zł. Rozchody zwyczajne wynoszą 22 856 962 zł. nadzwyczajne 9 472 118 zł. Budżet jest zatem zrównoważony. Równowaga jest jednak pozorna, bo w rzeczywistości będzie niedobór, gdyż źródła dochodowe obliczone są zbyt optymistycznie. Również i w latach poprzednich budżety były zrównoważone, a jednak okazał się niedobór, który w r. 1926 i 1927-28 wyniósł 2 146 587 zł. W preliminowanych dochodach zamieszczono prawie 4 milj. zł. jako czysty dochód z przedsiębiorstw gminnych (wodociąg, elektrownia, gazownia, rzeźnia, fabryka mydła, zakłady ceramiczne, skład węgla, piekarnia, teatr i zakład czyszczenia miasta). Z przedsiębiorstw komunalnych jedynie **teatr przynosi niedobór w kwocie 315 000 zł.**, inne zakłady dają nadwyżki, które jednak przy odpowiedniej gospodarce mogłyby być znacznie wyższe, niż są w rzeczywistości. Komisja budżetowa poczyniła w preliminarzu szereg poprawek. Uchwalono też wniosek, **by teatr im. Słowackiego oddać w dzierżawę.**

Wobec spodziewanych powodzi, które w r. bież. zapowiadają się groźniej, niż po inne lata, utworzony został wojewódzki komitet powodziowy, na którego czele stanął wojewoda krakowski, p. dr. Kwaśniewski. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, kolejowych oraz samorządowych. Komitety powodziowe zostaną zorganizowane również po powiatach. Organizację tych komitetów powierzono starostom.

Z dniem 1 marca br. opuszcza Kraków zasłużony konserwator zabytków na woj. krakowskie i kieleckie dr. Tadeusz Szydłowski, obejmując zaszczytne stanowisko profesora historji sztuki na uniwersytecie w Wilnie. Dr. Szydłowski przez lat 15 pełnił obowiązki konserwatora, zdobywając sobie na tem stanowisku powszechne uznanie. Zasługi jego na polu ochrony zabytków są niespożyte.

Sytuację wytworzoną niedostateczną dostawą węgla w czasie ostatnich mrozów wykorzystywali na szkodę ludności niektórzy handlarze węgla, podnosząc ceny tego niezbędnego środka opałowego. Trzeba stwierdzić, że tych nadużyć dopuszczali się przeważnie żydzi, którzy nie wahają się ciągnąć korzyści z każdej klęski powszechnej. Jednego z takich szakali aresztowały władze bezpieczeństwa. Jest nim niej Filip Blatt, dyrektor firmy „Silcarbo“ Razem z nim aresztowano drugiego żyda Harowitza, który z firmy „Silcarbo“ brał węgiel do rozsprzedaży w workach 50 kg. Obydwaj aresztowani podnosili bez żadnego uzasadnienia cenę węgla.

Teatr regionalny z Płocka, pozostający pod kierownictwem p. Tadeusza Skarżyńskiego dał w sali Starego Teatru kilka przedstawień widowiska „Wesele na Kurpiach“. Autorem tej sztuki jest ks Wł. Skierkowski. Zespół teatru regionalnego odegrał „Wesele“ znakomicie. Sama sztuka jest barwnym obrazkiem z życia Kurpiów, żyjących nad rzeką Narwią i jej dopływami. Gwara kurpiowska, stroje, zwyczaje i obyczaje tych „ludzi puszczy“, odtworzone są w sztuce wprost mistrzowsko. Część muzyczna bardzo oryginalna. Strona dekoracyjna wypadła gorzej, a to z powodu tego, że sala Starego Teatru nie ma właściwej sceny, ani dekoracji. Żałować trzeba, że przedstawienia „Wesela na Kurpiach“ nie odbywały się na scenie teatru miejskiego. Wtedy sztuka mogłaby osiągnąć sukces równy „Krakowiakom i góralom“.

„Niespodzianka“, dramat K. H. Roztworowskiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie teatru im. Słowackiego odegraną została na scenie teatru poraz pierwszy w dniu 23 bm. przy wypełnionej po brzegi widowni. Sztukę przyjęto nadzwyczaj życzliwie. Reżyserja sztuki była znakomita, odtworzenie bez zarzutu. „Niespodzianka“ jest znakomitem wzbogaceniem dość ubogiego w sztuki polskie repertuaru naszych teatrów. **j. p.**

Straszne skutki pijaństwa.

Nad trupem zabitego wywiązała się bójka.

W jednej z fabryk warszawskich przeprowadzali remont dwaj szwagrowie, murarze, Wyrzykowski Stefan i Jan Melon. Oto po ukończeniu roboty szwagrowie przynieśli dwie butelki wódki oraz zakąski i zaczęli się raczyć. Po wypiciu przyniesionej wódki Melon kupił jeszcze jedną butelkę.

W czasie uczty wynikła pomiędzy szwagrami sprzeczka. W pewnym momencie rozdrażniony Wyrzykowski plunął na wódkę i zakąski, przyniesione przez szwagra, co podchmielonego Melona wyprowadziło z równowagi. Chwyciwszy nóż, ugodził on z całej siły Wyrzykowskiego w pierś. Uderzony zwalił się z głuchym jękiem na ziemię i po kilku minutach wyzionął ducha. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci. Zabójcę aresztowano.

Koledzy Wyrzykowskiego, dowiedziawszy się o jego tragicznej śmierci popili się z rozpaczy i postanowili trupa zabrać z fabryki do domu, czemu sprzeciwiła się policja. Na tem tle wybuchła awantura, w rezultacie której dwóch najbardziej awanturujących się murarzy osądzono w areszcie, zakładając im kaftany bezpieczeństwa.

Krwawy napad na szofera.

Około godz. 3 nad ranem do taksówki prowadzonej przez Zygmunta Wiechowskiego na pl. Unji Lubelskiej w Warszawie wsiadło towarzystwo, złożone z trzech mężczyzn i kobiety. Damę odwieziono do zbiegu ulicy Wspólnej i Kruczej, mężczyźni zaś pojechali w stronę Grochowa. W pewnej chwili polecili szoferowi zawrócić.

Gdy samochód znalazł się na Czerwonej Drodze, jeden z pasażerów zastukał w szybę dzielącą szofera od wnętrza. Wiechowski zatrzymał auto, a pasażer wysiadł i poprosił go o zapałki. Podczas gdy szofer odppinał kożuch, w ręku pasażera błysnął rewolwer, którego lufa była wymierzona w głowę kierowcy.

— Dawaj pieniądze! — zabrzmiał przytłumiony głos. Błyskawicznym ruchem szofer odtrącił rękę bandyty, który jednocześnie nacisnął cyngiel. Kula ugodziła Wiechowskiego w lewy obojczyk. Nie tracąc przytomności, ranny szofer momentalnie uruchomił taksówkę, z której wyskoczyli pozostali bandyci.

Za odjeżdżającym samochodem posypał się grad kul, które na szczęście chybiły. Wierzchowski, prowadząc samochód jedną ręką dojechał do posterunku policyjnego i zameldował o napadzie.

Rannego szofera odwieziono do szpitala; za bandytami zarządzono pościg.

Z Włocławka.

Skutki mrozów. — Z Wystawy Przeciwalkoholowej. — Nowe gmachy.

Fale mrozów, które nawiedziły całą Europę dały się dotkliwie we znaki wszystkim bez wyjątku. W niedzielę dnia 10 bm., która dla Polski była jedną z najdotkliwszych, temperatura spadła we Włocławku do 25 st. niżej zera. Ruch w mieście formalnie zamarł i nawet taxi stały na ulicach nietylko dla tego, że woda w chłodnicach pozamarzała, lecz nawet smary stwardniały. Rury wodociągowe popękały w bardzo wielu miejscach, a wskutek nieostrożnego palenia, szerzą się pożary. Straż ogniowa wzywaną była kilka razy dziennie. Aczkolwiek mrozy spadają, obecne śnieżyce dają się dotkliwie we znaki, przedewszystkim najuboższej ludności miasta, która w ub. piątek zebrała się w liczbie kilkuset przed gmachem Magistratu, wykrzykując swe żądania.

Wystawa przeciwalkoholowa zorganizowaną została staraniem miejsc. władz szkolnych przy pomocy finansowej włocławskiego Tow. Eugenicznego i Magistratu m. Włocławka. Kierownikiem wystawy oraz wykładowcą był p. Mikołaj Skiba, delegowany do tej czynności przez zarząd główny Polskiego Towarzystwa Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“ w Warszawie. Celem wystawy było zwrócić uwagę miejscowego społeczeństwa na wszelkie zło, wypływające z alkoholizmu dla jednostki, rodziny, narodu i państwa. Zwiedzanie wystawy było połączone z odczytami, których wygłoszono przez cały czas 22. Wystawa budziła duże zainteresowanie. W rezultacie powstało we Włocławku Koło Polskiego Towarzystwa Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“.

Mimo zimy coraz bardziej staje się aktualną sprawa budowy gmachu dla Włocławskiego Sądu Okręgowego i Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego. Obecny lokal Sądu Okręgowego nie odpowiada wszelkim wymaganiom, a sprawa jest tem więcej paląca, że istnieje projekt założenia hipoteki ziemskiej dla trzech powiatów, co w obecnych warunkach lokalnych jest wprost niemożliwe. Postanowiono więc zwrócić się do rządu o asygnowanie odpowiednich sum na rozpoczęcie budowy. Również zarząd Komunalnego Seminarjum Nauczycielskiego we Włocławku czyni starania u państwowych władz szkolnych o uzyskanie aprobaty i pomocy finansowej na wybudowanie budynku dla seminarjum. W związku z powyższem Ministerstwo W. R i O. P. ostatnio wyraziło swą zgodę i uznało budowę gmachu dla Seminarjum lub dla dwuletniego pedagogjum nauczycielskiego za celowe. **Z. B.**

W Małopolsce Wschodniej znowu padał brunatny śnieg.

W powiecie horodeńskim powtórzyło się zjawisko, które zanotowano w kwietniu ubiegłego roku. Mianowicie od strony wschodniej z nadciągających chmur padał śnieg zmieszany z pyłem barwy ciemno-brunatnej, który pokrył ciemną warstwą pola, ogrody i domostwa.

Wilki napadły na dom gajowego.

Wilki w ilości 17 sztuk napadły na zabudowania gajowego lasów magistrackich na Kleparowie, na granicy ukraińskiej. Widok ognia wznieconego przez gajowego odstraszył wilki. Stado zbiegło w okolicę Brzuchowic, nie wyrządzając żadnych szkód.

Tyrani narodów, jak poskramiacze słoniów, starają się przedewszystkiem zniszczyć w nich poczucie siły.

(Al Świętochowski).

Potworna zbrodnia pod Łodzią.

Na pokrytych śniegiem polach wsi Retkin pod Łodzią znaleziono ciężko rannego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Zawiadomiona o odkryciu policja zdążyła jeszcze przesłuchać umierającego, który zeznał, iż ranił go trzema strzałami z rewolweru szwagier jego, Stefan Goliński, urzędnik kolejowy, zamieszkały w Łodzi. Ciężko rannego Leona Grabowskiego odwieziono do szpitala, gdzie zmarł na stole operacyjnym. Aresztowany Goliński oświadczył w śledztwie, że czynu swego dokonał na tle tarć w rodzinie.

Cała rodzina zatruta rybami.

Mieszkaniec Łodzi Jankiel Ciupa nabył na rynku ryby, które następnie wraz z rodziną spożył na obiad. Po obiedzie cała rodzina, a więc: Jankiel, Dina, Srul i Mania zachorowali z objawami zatrucia.

Pogotowie miejskie faktycznie stwierdziło zatrucie zepsutym pokarmem. Względem wszystkich zatrutych zastosowano środki zaradcze, poczem w stanie poważnym pozostawiono ich na miejscu pod opieką matki Ciupy.

Jednocześnie powiadomione władze wszczęły energiczne śledztwo celem pochwycenia nieuczciwego handlarza.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Fryderyk Spielhagen.

(1829—1929).

(z) Nazwisko Spielhagen przebrzmiałe jest nieco w dobie dzisiejszej. A przecie był on jednym z najcelniejszych powieściopisarzów niemieckich. Prasa rozpisała się szeroko o Spielhagenie, w związku z 100-ną rocznicą jego urodzin. Starczy nam jednak przypomnieć tylko najważniejsze z dzieł, któremi pisarz ugruntował swą sławę.

Wielkie wrażenie wywołała pierwsza powieść znanego już z licznych i cennych nowel psychologicznych autora: „Natury zagadkowe“ (właściwie: problematyczne) wraz z ciągiem dalszym „Przez noc do świtu“. Powieść ta była wiernem odbiciem stosunków towarzyskich szlachty i nastrojów berlińskich w czasie rewolucji marcowej.

Sensację literacką stanowiła druga rewelacyjna powieść Spielhagena „Młot i kowadło“, uzupełniona obrazem z życia mas robotniczych „Dziecko szczęścia“.

Spielhagen pamiętał o popularności wśród ludu. Wydał on zbiorowe wydanie popularne swych dzieł, sporządził także „Pisma mieszane“. Przetłumaczył kilka dzieł z literatury francuskiej i angielskiej.

Spielhagen był jednym z najpostępowszych pisarzy socjalnych (społecznych).

Komu przypadnie nagroda literacka miasta Łodzi?

(z) W najbliższym czasie zbierze się na swem dorocznem posiedzeniu jury w sprawie przyznania nagrody literackiej miasta Łodzi. Najwięcej szans mają: Zygmunt Bartkiewicz, urodzony w Łodzi i Zofja Nałkowska (napisała „Niedobrą miłość“ — romans prowincjonalny). Prócz tego najpoważniejszym kandydatem jest Wacław Berent, dwukrotnie dotąd pominięty. W zeszłym roku nagrodę literacką miasta Łodzi otrzymał Juljan Tuwim, który pobił Berenta jednym, długo wahającym się, głosem.

300-lecie uniwersytetu wileńskiego.

Jesienią bieżącego roku odbędzie się w Wilnie uroczystość 350-lecia uniwersytetu Stefana Batorego, połączona z 10-leciem wskrzeszenia uniwersytetu. Na wydatki, związane z obchodem, rząd wyasygnował 100.000 zł, obliczone zaś są one na 450 000 zł.

Projektowane jest wydanie księgi pamiątkowej, składającej się z dwu części: jednej pod redakcją posła Kościałkowskiego (dzieje uniwersytetu od założenia do zamknięcia go przez rząd zaborczy), drugiej pod redakcją rektoratu (dzieje uniwersytetu po wskrzeszeniu). O ile budżet pozwoli, uroczystość odbędzie się w obecności delegatów uniwersytetów zagranicznych.

O przewiezienie prochów Szopena do Polski.

(z) Francuscy wielbiciele polskiego muzyka i kompozytora Fryderyka Szopena oburzają się na propozycję przeniesienia jego prochów z cmentarza Pere-Lachaise w Paryżu, gdzie został pochowany przed 79 laty, do Polski. Propozycja przeniesienia prochów Szopena do Polski wyszła od grupy, na której czele stoi Edward Ganche. Ta domaga się, by prochy złożone zostały na Wawelu obok mogił: Tadeusza Kościuszki, Adama Mickiewicza, Juljusza Słowackiego i księcia Józefa Poniatowskiego.

Edward Ganche utrzymuje, że gdyby w chwili śmierci Szopena nie było powstania w Polsce, wielki ten muzyk zostałby z całą pewnością pochowany na Wawelu.

Głównym motywem sprzeciwu przenoszenia zwłok Szopena jest przypuszczenie, że po prochach wielkiego muzyka nie zostało już ani śladu. Drugim argumentem ma być twierdzenie Francuzów, iż ojcem Szopena był Francuz, urodzony w Nancy.

Kościół św. Jana w Toruniu.

Czujnym dla duszy zostawszy dzwonni [kiem
By słowo Boskie rozkrzewić wśród ludzi,
Kościół nad miasto wystrzelił gotykiem
I swą potęgą wiarę w niebo budzi

Myśl święta w czynu zamieniona bloki
Jak wielka w błękit chlustająca fala,
Zaskrzepła w masyw piotrowej opoki
Oczom i sercu widomy z oddala

Ascezą wieków przesiąknięte ściany
Ceglastym zwałem przykuwają oczy,
Zwałem, co okien wnęką poorany
Patrzy surowo i ogromem tłoczy.

Do przytulonej na witrażach ciszy, [ci;
Karczemną wrzawą świat tu nie dole-
Wśród grubych murów Stwórca [pacierz słyszy
Przez Jego grzeszne odmawiany dzieci

Nocą, gdy księżyc kolumny pobieli
I rycerz jęknie w kamieniu wykuty
Modlą się w nyżach stojący anieli
Za grzechy świata co są bez pokuty...

M. Szurło-Gorzelak.

Toruń, w lutym 1929 r.

Odwiecznym szlakiem postępu.

Film dźwiękowy najpiękniejszą zdobyczą XX wieku.

(z) Yankes jest wiecznem dzieckiem. Zawsze spragnionem nowej zabawki To wszystko, co dotychczas wybudował, wynalazł, skonstruował — to mało, to zaledwie cząstka tego, czem rozporządzać winien człowiek postępowy — człowiek **przyszłości.**

W Hollywood rozgrywają się iście dantejskie sceny. Najsłynniejsi aktorzy potracili głowy. Rewolucja porwała za sobą rzesze, strącając w przepaść zapomnienia tych, którzy dotychczas stali u szczytu sławy...

Wszystkiemu winien wynalazek braci Warner, ludzi dotychczas znajdujących się w niezbyt szczęśliwem położeniu materjalnem. Wynaleźli oni i skonstruowali film vitaphone-film, który oddaje mowę osób, biorących udział w akcji przedstawienia.

Trudno wyobrazić sobie entuzjazm, jaki ogarnął Yankesów na wieść o nowym, epokowym wynalazku.

Film zyskał ogromne powodzenie, tak ogromne, że większe wytwórnie filmowe zdecydowały się natychmiast nakręcać filmy dźwiękowe. Wynaleziono przytem drugi system: movie-tone.

Różnica między witafonem a movie-tonem jest ta, że pierwszy, to olbrzymie płyty gramofonowe, które, połączone z aparatem projekcyjnym, kręcą się podczas wyświetlania, drugi zaś — to taśma filmowa, po wprowadzeniu w obieg wydająca dźwięki. Oba systemy znalazły pro i contra.

Witafon oddaje dźwięki wyraźnie i głośno, movie-tone jest zato mniej skomplikowany. W tem oba się nie różnią, że nakręcanie jednego i drugiego jest bardzo kosztowne.

Magnaci filmowi są podobno wściekli. Nie wiedzą czem dogodzić coraz wybredniejszej publiczności. Kręcić filmy dźwiękowe, czy nieme? Aparaty odbiorcze nie działają jeszcze sprawnie. Próbuje się różnych sposobów. Skutek nie wielki. Tydzień upływa po tygodniu, a co środę cały sztab współpracowników i statystów stoi przy kasie, oczekując wypłaty gaży. Przeklęta sytuacja! — Puszcza się w obieg wszystkie dawne filmy, do których włączyć można jakie takie movie-sceny.

Charlie Chaplin dalej kręci filmy nieme. Chce przeczekać okres przesilenia. **Lon Chaney** kategorycznie protestuje. Raczej ustąpi z filmu, niżby miał pracować w filmie dźwiękowym.

Już trzy filmy dźwiękowe puszczono w obieg: głównym bohaterem jest zaangażowany przez braci Warner **Al Jolson,** pobierający za odtworzenie roli w jednym filmie 200.000 dolarów.

Widoczny już jest zmierzch bogów-aktorów, grających w niemych filmach. Bo na co przyda się aktor, mający wadliwą wymowę?...

W roku bieżącym wytwarzać się nadal będzie filmy nieme. Ale tylko podrzędne. Główny nacisk kłaść się będzie na produkcję filmów dźwiękowych. **Lubicz** naprzykład nakręca film niemy „Król z Berniny“. Ale już następny będzie filmem dźwiękowym. Nawet Jannings musi się zastosować do roli odtwórczej w filmie dźwiękowym.

* * *

Stoimy zatem przed nowem, potężnem, przedsięwzięciem. Trzeba nowej przedsiębiorczości, nowego sprytu, wysiłku. Ale zato będziemy się wobec przyszłych pokoleń mogli szczycić świetnemi plonami naszej wytężnej pracy.

Film dźwiękowy ma być filmem międzynarodowym. Jest nim zresztą. Słusznie jednak zaznacza słynny reżyser filmowy Fred Niblo, że **film międzynarodowy bez języka międzynarodowego nie ma racji bytu;** wobec tego zamierza on w filmach dźwiękowych zastosować — język esperanto.

Ile czasopism posiadają Stany Zjednoczone?

W Stanach Zjednoczonych wychodzi 20 636 gazet — tak podaje najnowsza statystyka. M. niemi 2 272 dzienniki i 11 151 tygodników. 78 dzienników ma na niedziele bogato ilustrowane dodatki. Wśród 1 083 pism cudzoziemskich jest: 182 niemieckich, 165 hiszpańskich, 78 czechosłowackich, 45 francuskich, 42 żydowskich, 43 norweskich i duńskich, 26 japońskich, 22 filipińskich, 16 holenderskich, 19 portugalskich, 10 armeńskich, 6 arabskich, 4 albańskie, 2 belgijsko-flamandzkie, bułgarskie i estońskie. Jest też kilkanaście pism polskich. Pism klerykalnych jest przeszło 760.

O uszlachetnienie zawodu dziennikarskiego.

Ustawa dziennikarska zamieniła się w węża morskiego. — Od dziewięciu lat znęcają się nad nią różni „rzeczoznawcy“. — Ile głów, tyle projektów.

(Od wł. korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego.

Nasza młoda państwowość ma przeróżne troski: ma i troskę o stan dziennikarski. Całe dziesięciolecie niepodległości podkreśliło dobitnie, że ważnego tego czynnika niepodobna pozostawić bez opieki, podobnie, jak tabunowego rumaka, rozhasanego na nieprzejrzanym stepie Dziennikarstwo ponosi niewątpliwie część odpowiedzialności za istniejące stosunki, za rozwydrzenie partji, zaściankowe swary, obniżenie poziomu umysłowości i wycofanie się ze strażnicy naprawiacza obyczajów W każdym zawodzie żądają pewnego stopnia wykształcenia, pewnego obowiązkowego przygotowania — a nie pustki. Gdy mowa o prasowcu, szafuje się frazesem, gawędzi się dużo na temat talentu, jako normy wystarczającej i jedynego probierza wartości, słowem wyprzęga się cały aparat miałkich argumentów. Czyż jednak wszyscy, imający się warsztatu dziennikarskiego, przylgnęli do niego z „łaski Bożej“? Jakżesz ich mało, jak wyjątkowi! Natomiast główna falanga to więcej lub mniej pożyteczni pracownicy, szara masa, przytroczona do codziennej orki W jaki sposób mają oni spełniać i zaorywać powierzony sobie grunt bez dostatecznego przysposobienia, bez zdobycia sumy potrzebnej wiedzy i inteligencji? Stąd wiele bardzo ujemnych następstw, lekkomyślności i pływania po wierzchach.

Sejm nasz dał inicjatywę do położenia kresu gospodarce różnych wykolejeńców na łamach gazet, w zrozumieniu, że sama ustawa prasowa, wygrażająca różdżką za przestępstwa i uchybienia nie jest wystarczającym środkiem do wykarczowania zła rozplenionego. Należy przecież nietylko karać, ale dążyć do dźwignięcia prasy na wysokie poziomy, do wydobycia z niej lekkomyślności i pchnięcia na tory posłannika wielkich przeznaczeń.

Jeszcze 8 stycznia 1920 r. wniósł szereg posłów do laski marszałkowskiej projekt ustawy o unormowaniu stosunków zawodu dziennikarskiego. Powiedziano w nim: „Z uwagi na wybitne znaczenie dziennikarstwa w życiu nowoczesnem, na wielki wpływ, jaki wywiera na ogół, ujęcie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego w normy ustawodawcze staje się potrzebą ogólno-państwową“.

Wniosek odesłano do komisji prawniczej, a ta poleciła go rozpatrzeć podkomisji Referent, poseł Grzędzielski, po osiągnięciu rady kół fachowych, przedstawił projekt ustawy pełnej komisji z początkiem 1922 r. Wtedy zjawił się urzędnik prezydjum Rady ministrów z oświadczeniem, że rząd zamierza wystąpić z własnem przedłożeniem i prosi o wstrzymanie obrad.

Tymczasem ciała ustawodawcze skończyły żywot i całe zamierzenie wpadło jak kamień w wodę.

Pod koniec stycznia 1924 r. poseł Jan Dąbski z towarzyszami wniósł pogrzebany projekt. Znowu komisja prawnicza oddała go do szczegółowego opracowania podkomisji, w której referat objął dr. Kiernik. Podkomisja mozoliła się blisko dwa lata (1924/25) i już była bliską zakończenia operatu, gdy nastąpił przewrót majowy, a z nim ścieśnienie działalności parlamentu i przyznanie obszernych pełnomocnictw prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wobec istotnego stanu rzeczy zwróciło się prezydjum związku syndykatów dziennikarzy polskich w r. 1927 do rządu z prośbą o zadekretowanie projektu podkomisji prawniczej. Ówczesny wicepremjer p. Bartel, przekazał ministrowi pracy i opieki społecznej projekt do zreferowania na Radzie Ministrów. Jednakże elaborat w ujęciu ministra pracy natknął się na opór wydawców i skutkiem tego nie zamienił się w prawo na podstawie dekretu.

Ostatecznie 22 maja ub. roku wniesiono znowu (BB—PPS—koło żyd.) projekt ustawy o „stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego“. Operat powędrował do podkomisji prawniczej a referat objął poseł Adam Ciołkosz (P. P. S.).

Niewątpliwie projekt zawiera niejedną usterkę, niejedną nawet wadę, ale zasadniczo dąży do przecięcia anarchji i wprowadzenia ładu w nieuporządkowane stosunki Mówi się np. o nabyciu praw i miana dziennikarza po dwuletniej aplikanturze stale i zawodowo wykonywanej, a nie wymaga się aby adept tak ważnego zajęcia wykazał się ukończeniem wyższej uczelni lub odpowiedniej szkoły dziennikarskiej. Nic nie słychać o uwzględnieniu pracowników ajencji prasowych. Projekt wprowadza coś w rodzaju sowietów, tworząc tzw. „delegacje redakcyjne“, które mają być wobec wydawcy i dyrektora naczelnego rzecznikami interesów członków zespołu danego pisma.

Nie będziemy roztrząsali każdego szczegółu z osobna, pragniemy jednak zaznaczyć, że opracowanie obecne zanadto ujmuje całokształt sprawy ze stanowiska prawie wyłącznie materjalnego, pozostawiając więcej na uboczu pewne wartości moralne. Nie chcemy także twierdzić, że góra zrodziła mysz, gdyż tkwią w pomyśle poczęcia szczęśliwe i zgoła dobre, jednakże trzeba w nie tchnąć ducha pewnych wyższych ideałów

Zresztą cała sprawa zaczyna zamieniać się na przysłowiowego węża morskiego. Radzą rozmaici radcy, urzędnicy i zawodowcy redakcyjni i jakoś nie klei się. Gdy 20 bm. odbyło się posiedzenie podkomisji prawniczej, celem omówienia projektu, oświadczyli członkowie Związku Wydawców, że mają w zanadrzu własny elaborat, pragną jednak uzgodnić go z kolegami w całem państwie i dlatego... proszą o zwłokę. Otrzymali trzy tygodnie. Możemy być pewni starym obyczajem, że owe „trzy tygodnie“ znacznie się przeciągną i kiedyś znowu odbędzie się sesja z jakiemś „ale“. Dużoby o tem mówić, kto zawinił, trzeba jednak wyczekać końca tej komedji „dell'arte“ aby dać retrospektywny rzut oka na jej przebieg i postawić kropkę wyraźną nad bardzo zamgloną dotychczas literą alfabetu, nazwaną „i“...

a. s.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

MOGILNO. Wielki wiec informacyjny w sprawie zatargu Kasy Chorych z Zw. Lekarzy odbył się w Mogilnie w dniu 17. bm. Po zagajeniu przez p. Trzcińskiego z Świerkówca, przemawiał z ramienia Zw. Lekarzy dr. Drecki, który zobrazował powstanie konfliktu między Kasą Chorych a lekarzami, następnie p. dr. Kubiak poddał ostrej krytyce gospodarkę Kas Chorych, w imieniu zarządu Kasy Chorych przemawiał dyrektor p. Chojnacki. Dalsi mówcy wyrażali swe żale tak pod adresem ogółu lekarzy, jak i Kas Chorych. Uchwalono rezolucję, popierającą stanowisko Zw. Lekarzy.

JAROCIN. Wisielec. W Siedleminie powiesił się w stodole na łańcuchu gospodarz K. Przyczyna tak rozpaczliwego kroku — nieznana.

WITKOWO. Jarmark na konie i bydło z wyjątkiem świń odbędzie się w środę, dnia 6 marca br.

PLESZEW. Cyganie wszczęli awanturę. W ub. tygodniu cyganie wszczęli awanturę z obywatelami miasta. Policja położyła kres tym wystąpieniom, używając białej broni; raniono jednego cygana.

Salno.

10-lecie Tow. Powst. i Woj. Dnia 10. bm obchodziło Tow. Powst. i Woj. bardzo uroczyście rocznicę 10-lecia swego istnienia. Rano wyruszono w pochodzie do kościoła na mszę św. zakupioną przez towarzystwo za poległych powstańców i wojaków. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa w sali p. Chrapkowskiego. Grono amatorskie odegrało 3 sztuki teatralne Amatorzy wywiązali się z swych ról bardzo dobrze. Uznanie należy się dobremu kierownictwu tego grona, oraz zabiegliwej organizatorce p. Korneli Jaśkównie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna wraz z wspólną kawą i paczkami dla członków i ich rodzin.

Na walnem zebraniu Tow. Powst. i Woj. wybrano nast. zarząd: prezes p. Chrapkowski Józef, zastępca prezesa p. Kubacki Jan, sekretarz p. Jasiek Alfons, zastępca sekretarza p. Jeszka Trofil, skarbnik p. Maćkowski Józef, komendant p. Płotka B., zast. kom. p. Płotka Florian, referent oświatowy nauczyciel Gabriś, do komisji rewizyjnej powołano pp.: A. Gilla i Lemańskiego. Przy towarzystwie istnieje jeszcze hufiec żeński W. F. i P. W.

Nakło.

Łobuzerja grasuje. W ubiegłym tygodniu nieznani sprawcy wybili okno wystawowe w składzie bławatów p. Saganowskiego przy ulicy Bydgoskiej.

Spłoszone konie. Panu Ksaweremu Kowalskiemu spłoszyły się pozostawione bez dozoru konie i uciekły w stronę ekspedycji towarowej, gdzie jeden z nich przebił się na szynie kolejowej.

Kradzież uprzęży. Ub. soboty w czasie przeładowywania poczty na dworcu skradziono uprząż z konia, woźnicy pocztowemu. Woźnica oddalił się od wozu na kilka minut, po powrocie znalazł konia bez uprzęży.

Walne zebranie Banku Kredytowego odbędzie się we wtorek dnia 12 marca.

Walne zebranie Czytelni dla Kobiet odbędzie się w środę, dnia 27. bm. w starym ratuszu.

Kino „Polonja" wyświetla dramat w 10 aktach pt. „Więzień z Czarciej Wyspy". W niedługim czasie wejdzie na ekran obraz światowej sławy pt. „Chrystus zwycięży!".

Gniezno.

Aresztowanie złodziejki pocztowej. W ub. wtorek podczas targu przytrzymał posterunkowy pewną niewiastę w chwili, gdy wkładała rękę do koszyka jednej ze sprzedawczyń. Jak się okazało, była to niej Apolonja Grzesikówna z Winiawka pow. Będzin, znana doliniarka, poszukiwana za kradzież 5000 zł, jaką popełniła ostatnio na poczcie w Poznaniu.

Złodziejka - cyganka. Służąca Marja Beserówna, zatrudniona u piekarza Sławińskiego, przy ul. Dąbrówki 11, doniosła policji, że w ub. niedzielę przybyła do niej cyganka, która skradła jej rzeczy wartości 170 zł oraz 30 zł w gotówce.

Roczne walne zebranie Stow. Kolejarzy odbyło się w ub. czwartek w obecności przeszło 100 członków w hotelu Europejskim. Sprawozdania składali prezes p. inż. Matuszewski, który podał, iż Stow. liczy 934 członków, udzieliło pożyczek na 4866 zł i wypłaciło pośmiertnego 5390 zł, dalej skarbnik p. Graczyk — dochód 20676 zł, rozchód 14187 zł, ogólny majątek 1538 zł, bibliotekarz p. Kaczmarek — 904 tomów. komisja rewizyjna p. Śniegocki. W miejsce połowy ustępujących członków wybrano pp.: Kaczmarka, Graczyka, Mańkowskiego, Bernackiego, Hartwiga i Czarneckiego, rezerwując 1 miejsce dla orkiestry kolei. i 1 dla chóru kolej,

„Halka", który zgłosił swoje przystąpienie do Stowarzyszenia. Po zatwierdzeniu budżetu na 1929 r. ustalono przeznaczyć 500 zł na zapomogi dla najbiedniejszych z pośród wdów i sierot po kolejarzach.

Kurs podkuwania koni.

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, iż następne kursy podkuwania koni rozpoczną się:

a) w szkole podkowniczej **w Poznaniu,** 15-go marca 1929 r.;

b) w szkole podkowniczej **w Krotoszynie** 1-go kwietnia 1929 r.;

c) w szkole podkowniczej **w Bydgoszczy** 15 kwietnia 1929.

Na kurs przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli 20 lat i posiadają świadectwo czeladnicze. Zgłoszenia należy nadsyłać do Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, ulica Mickiewicza 33.

Do zgłoszeń należy dołączyć: świadectwo czeladnicze, życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo moralności, metrykę urodzenia i 30 zł wpisowego.

Z Inowrocławia.

15-lecie harcerstwa inowrocławskiego. Z okazji 15-lecia istnienia harcerstwa w Inowrocławiu urządzają miejscowe drużyny harcerskie w dniu 3 marca uroczysty obchód z nast. programem: Sobota dnia 2 marca o godz. 17 wieczornica dla młodzieży szkolnej. Niedziela dnia 3 marca uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Marji, poświęcenie sztandaru i złożenie wieńcy na grobach poległych i defilada przed władzami. Po południu akademja. O godzinie 19,30 wieczornica harcerska w Parku Miejskim. Koło Przyjaciół Harcerzy i Komendy Hufców zapraszają na tę uroczystość wszystkich byłych członków drużyn harcerskich w Inowrocławiu.

Z Rady Miejskiej. Piątkowe posiedzenie Rady Miejskiej było poświęcone sprawom budżetowym. Ustalono pobory prezydenta miasta p. Jankowskiego w wysokości urzędnika VI. grupy uposażeniowej, zwiększone o 30 proc. dodatku reprezentacyjnego, oraz mieszkanie służbowe wraz ze światłem i opałem. Uposażenie emer. sekretarza Kruschina, przeniesionego w dniu 12. bm w stan spoczynku, oznaczono w kwocie 459,37 zł miesięcznie. Uchwalono zakup kotła dla elektrowni miejskiej w kwocie 165 tys. zł, a zakup ten ma być dokonany w firmie Cegielskiego w Poznaniu. Wreszcie po czterogodzinnych żmudnych obradach przyjęto w myśl wniosku magistratu budżet miejski na rok 1929-30 w wysokości ogólnej 4.379.091 zł, 75 groszy. Szczegóły poszczególnych pozycyj budżetu omówimy następnym razem

Tut. Związek Stowarzyszeń zwołuje na wtorek dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w sali hotelu Basta walne doroczne zebranie delegatów zrzeszonych towarzystw. Na porządku dziennym będą: sprawozdania roczne, dyskusja, wybory nowego zarządu i wolne wnioski. Towarzystwa i cechy zrzeszone wysyłają delegata na każdych 50 członków.

Posady do objęcia. Biuro pośrednictwa pracy żeńskiej przy ulicy Cmentarnej 2, ogłasza, iż ma wolnych kilka miejsc pracy dla służących z gotowaniem i dobremi świadectwami oraz do gospodarstwa wiejskiego.

Wznowienie nauki szkolnej. Przerwana skutkiem braku opału nauka szkolna w szkołach miejskich, jako to: w przemysłowo-handlowej żeńskiej i obu wydziałowych, oraz w niektórych szkołach powszechnych, została wreszcie z dniem 20. bm. wznowiona. Już z tego wynika, że ostry głód opałowy z tygodnia poprzedniego przemija szczęśliwie.

Opieka nad zwierzętą. Starosta powiatu tut. ogłasza ędezwę do mieszkańców powiatu, aby pamiętali o karmieniu dzikiej zwierzyny podczas wyjątkowo mroźnej zimy obecnej. W tym celu zaleca się sypanie ziarna w miejscach odpowiednich. Troska ta o zwierzostan powiatu jest godną uznania.

Tow. hodowców drobiu. Z inicjatywy lekarza weterynarji p. Lemma powstaje u nas Towarzystwo hodowców drobiu i innego ptactwa oraz zwierząt futerkowych. Towarzystwo wspomniane zamierza roztoczyć również opiekę i ochronę zwierząt.

Zbiory muzealne. Przy szkole powszechnej im. Staszica istnieją zbiory, jako zaczątek muzeum szkolnego, które, w myśl życzeń Min. Oświaty, mają powstać w miastach powiatowych, gromadząc regjonalne osobliwości. Świeżo zaś p. Grobelska ze Strzemkowa, która wróciła z podróży do Egiptu, darowała przywiezione przez siebie cenne przedmioty do zasilenia wspomnianego muzeum szkolnego. Nowe okazy są następ.: 3 skarabeusze, trzyletni krokodyl, nóż sudański, pas niewieści sudański, staroegipska tkanina, okaz trzciny cukrowej, odłamek z grobowca z hieroglifami, 2 amulety z grobów dawnych, odłamki z piramidy Cheopsa oraz miseczka z piramidy. Dary te, jakkolwiek całkiem egzotyczne, mogą być cennym a pouczającym nabytkiem dla wspomnianego muzeum.

Kara za przekupstwo. Sąd tut. rozpatrywał sprawę niej. Eljasza Puszta żyda z Inowrocławia który oskarżony był o przekupienie policjanta. Posterunkowy nie przyjął łapówki i żądał ukarania P. Na rozprawie ustalono winę podsądnego, który musi zapłacić 300 zł grzywny oraz koszta sądowe.

Kino „Apollo" wyświetla piękny film lotniczy pt. „Skrzydła", który w Poznaniu przez czas dłuższy cieszył się niezwykłem powodzeniem. „Pałac" daje aż dwie komedje: „Charlie Chaplin bokserem" oraz „Czerwony pirat". „Salon" daje dramat pt. „Wielka atrakcja" „Stylowy" od kilku dni ściąga widzów dramatem „Strzelec cesarski".

Z Ligi Katolickiej. Niedzielne roczne zebranie Ligi Katolickiej zgromadziło liczną publiczność. Przewodniczył ks. dziekan Kubski, sekretarzował p. Świtek, sprawozdanie odczytał sekretarz Ligi p. Juengst. Wpływy za rok ubiegły sięgały sumy powyżej tysiąca zł, co pozwoliło Lidze zakupić dużo książek treści religijnej. W myśl wniosku ks. Kubskiego uchwalono wyrazić uznanie prezesowi Ligi p. Mazurowi oraz sekretarzowi p. Juengstowi, a po referacie ks. prob. Jaśkowskiego jednomyślnie przyjęto następujący wniosek: wysłanie depeszy do Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.: „Licznie zebrani katolicy na walnem zebraniu Ligi Katolickiej w Inowrocławiu ślą na ręce ks. kardynała Prymasa Ojcu chrześcijaństwa, Jego Świątobliwości papieżowi Piusowi XI z okazji złotego jubileuszu kapłańskiego wyrazy najgłębszej czci i hołdu i łącząc się w radości całego świat chrześcijańskiego, proszą pokornie o apostolskie błogosławieństwo. Zarząd Ligi Katolickiej."

Z POMORZA.

CHEŁMŻA. Hojny dar. Cukrownia miejska celem ulżenia nędzy bezrobotnych ofiarowała do dyspozycji Magistratu 3 tysiące złotych i wagon węgla. Dzięki temu zatrudnia się za opłatą szereg bezrobotnych przy usuwaniu śniegu z ulic miasta.

MAŁE CZYSTE. Niesłychana ospałość Polaków. Rozpisano tu wybory do rady gminnej i wyznaczono termin do złożenia list w sołectwie do 11 lutego. Niemcy stanowiący tu mniejszość lecz odgrywający dość poważną rolę, bowiem mają największe posiadłości i są skupieni organizacyjnie, złożyli listę na czas. Natomiast Polacy, którzy przy poprzednich wyborach, dzięki swej opieszałości zaledwie połowę radnych mieli w starej radzie gminnej, teraz nie stawili żadnej listy propozycyjnej. Widocznie uważali, że nawet połowa radnych Polaków, to za dużo, powinna być cała rada niemiecka. Prawdziwy skandal!

Świecie.

Srebrne gody obchodził w tych dniach znany obywatel miasta, kupiec p. Karol Schleifer wraz z małżonką z Makowskich.

Organizacja okręgu Stow. Młodzieży Polskiej. W Świeciu zorganizowano w tych dniach władzę okręgową stowarzyszeń M. P. na pow. Świecie. Patronem został ks. dziekan Konitzer ze Świecia. W skład zarządu okręgowego weszli: ks. Jan Lehmann — prezes okręgowy, p. Ofierzyński, adwokat — zast. prezesa, p. Sergjusz Nawik, nauczyciel — sekretarz, p. dyr. Braun — skarbnik, p. inż. Ludwiczak (szkoła rolnicza) — naczelnik. Biuro okręgowe znajduje się w Świeciu, Duży Rynek 8.

Akademja papieska z okazji siódmej rocznicy koronacji papieża Piusa XI oraz 50-lecia kapłaństwa Ojca św. odbyła się w dniu 17 bm. Ostatnie dnie zbyt mroźne zmniejszyły nieco frekwencję obecnych. Program też nie był zbyt obfity.

Tydzień propagandy trzeźwości w Świeciu zorganizował komitet parafjalny i to od dnia 23 lutego do 3 marca br. Dzięki energicznej propagandzie, jaką rozwinął komitet, odbędzie się szereg wykładów dla społeczeństwa starszego, wojska i młodzieży. Zakupiono wielką ilość przezroczy i obrazów. Szczególne zajęcie obudził wykład dra Fuhrmana, prymarjusza miejsc zakładu psychjatrycznego, na temat: „Naukowe podstawy walki z alkoholizmem". Wykład ten przeznaczono wyłącznie dla dorosłych. Atrakcją obok wykładu będzie koncert orkiestry kadry marynarki woj. Znakomity prelegent, jakim jest dr. Fuhrman, opuszcza niestety w bliskich miesiącach Świecie, przenosząc się na stanowisko dyrektora zakładu psychjatrycznego w Chełmie Lubelskim.

Wykłady „Uniwersytetu powszechnego" w Świeciu wznawia się. Końcowe wykłady w tegorocznym sezonie postanowiono poświęcić różnym kwestjom, budżącym szczególne zainteresowanie. Bogactwo obrazów świetlnych oraz muzyka, a przedewszystkiem ustalona już dobra sława organizacji wykładów, zapewniają im duże powodzenie, a miejscowemu społeczeństwu dają możność miłego i pożytecznego urozmaicenia wieczorów niedzielnych. Pierwszy wykład odbędzie się w dniu 3 marca w auli gimnazjum, p. t. „Wycieczka do Krakowa".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

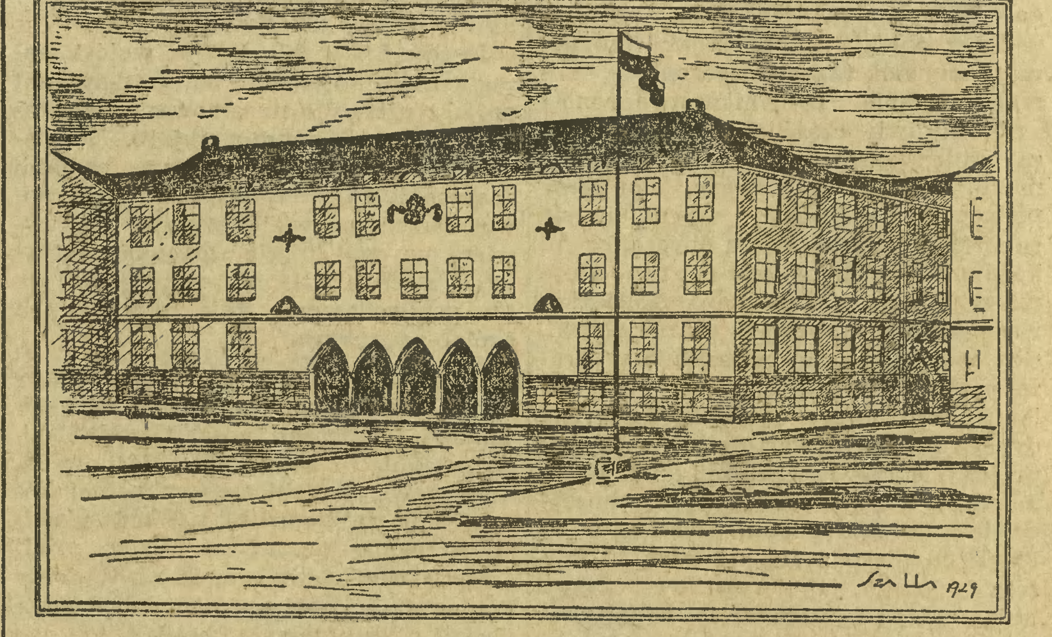
Łabiszyn. Cz. Sz. W tej chwili nie chcemy zabierać w tej sprawie głosu, odczekamy.

Markowo — SS.: przyjęliśmy do wiadomości, przy sposobności napiszemy o tem.

Kaszuba Wejherowo. Należy podpisać się pełnem nazwiskiem.

Brodnica K. W. Prosimy o krótkie wiadomości kronikarskie. Korespondencja z dnia 19 bm nie nadaje się do druku.

Do Żołędowa. Większość niemiecka w waszej radzie gminnej to rzecz niesłychana! Kto zawinił? Sprawę oddaliśmy do zbadania kompetentnej władzy.



Siedziba Przedsiębiorstwa Państwowego „Żegluga Polska" w Gdyni.

Tuchola.

Akademja papieska. Ku czci Ojca św, Piusa XI. urządziła miejsc. Sodalicja Marjańska dla panien, ub. niedzieli akademję papieską. Na całość obszernego programu akademji składały się: odśpiewanie przez chór Sodalicji hymnu papieskiego i bardzo piękne przemówienie okolicznościowe ks. moderatora Rogali. Po deklamacji chórowej p. t. „Chryste, coś kościół św.", kierownik szkoly p. Ossowski wygłosił wykład o życiu Ojca św. Znów zainscenizowano deklamację solową p. t. „Pielgrzymi polscy w Watykanie", a chór odśpiewał pieśń p. t. „Błogosław Boże!", poczem nastąpiła recytacja z Sienkiewiczowskiego „Quo vadis?" p. t. „Śmierć św. Piotra". Żywy obraz, przedstawiający „Błogosławieństwo Piotrowe" zakończył piękną akademję. Wypada zaznaczyć, iż na akademji popisywały się: pp. Wojtalewiczówna, siostry Donnerowiczówne, Domeradzka, Płazińska, Chechlanka, Ligmanówna, Zakrysianka, Borucka, Frydrychowiczówna, Piotrowska, Szwedzianka, Szczepańska, Weberówna, Augustyńska i Neumannówna.

Pożar stogu zboża. Ub. niedzieli spalił się stóg zboża, na szkodę p. Jana Rinka, rolnika w Obrowie. Stóg, w którym znajdowało się 28 fur żyta, przedstawiał wartość 4.000 zł i ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezpieczeń. Przyczyna pożaru nieznana, lecz przypuszczać można, że zachodzi tu wypadek podpalenia.

Lubiewo.

Masowy wywóz kamieni polnych. Na pobliskiej stacji kolejowej Bruchniewo wre w obecnej porze wielki ruch. Mianowicie zwozi się tam z okolicznych wsi ogromne masy kamieni polnych, które załadowuje się na wagony i wywozi w okolice Warlubia i Dragaszu. W ub. roku wywieziono z tej stacji przeszło 4000 metrów kubicznych kamieni polnych; a tej zimy wywieziono już około 2000 metrów kubicznych. Kamienie te zakupuje Wydział Powiatowy w Świeciu, na budowę wzgl. reparację dróg bitych. Przy zwózce i załadowywaniu kamieni znajduje cały szereg ludzi, przeważnie małorolnych, pracę i zarobek, o które w zimowej porze i na wsiach trudno.

Żalno.

Wśród Powstańców i Wojaków. W lokalu p. Szpajdy odbyło się walne zebranie miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków, które zagaił prezes p. Urbański. Skład nowego zarządu jest następujący: pp Sienicki, naczelnik stacji prezes, kier. szkoły Urbański zast., Lorbiecki sekretarz, Józef Theil skarbnik, Andrzej Behnke komendant, Kulesza zastępca, Jan Gliszczyński referent oświatowy, Michał Kaliński, Maksymiljan Kiełbratowski, Franciszek Kowalski komisja rewizyjna, Stanisław Deja, Ksawery Suchomski i Maks. Kiełbratowski poczet sztandarowy. Jako delegatów na zjazd obwodowy wybrano pp.: Sienieckiego, Lorbieckiego i Behnkego; na zjazd okręgowy p. Urbańskiego

Piękny czyn młodzieży szkolnej. Dziatwa miejsc. szkoły powszechnej powzięła nielada projekt — wybudowania własnemi siłami pomnika wolności, na boisku szkolnym. Wedle opracowanego projektu stanąć ma obelisk z kamieni polnych, na szczycie orzeł, zaś w największym kamieniu wyryte będą słowa: „Ojczyzno! za wolność Twą i chwałę, radosny wznosząc śpiew, oddamy życie całe, przelejem wszystką krew!" Dziatwa znosi codzień po jednym kamieniu polnym. Obecnie już spora kupa kamieni polnych czeka ciepłych dni. Pomnik ma być wykończony na uroczystość 3 maja br.

Z życia „Sokoła". Tegoroczne, walne zebranie „Sokoła" zagaił prezes p. Gliszczyński. Jako marszałka walnego zebrania wybrano p. Urbańskiego kier. szkoły. Ponieważ zarząd miejscowy „Sokoła" wybiera się na trzy lata, uzupełniono tylko zarząd przez wybór p. Ewkowskiego na skarbnika.

Z Kółka Rolniczego. Odbyło się tu doroczne walne zebranie Kółka Rolniczego. W skład nowego zarządu weszli: pp. Pisański prezes, Gliszczyński sekretarz, Czesław Kania skarbnik.

Założenie kasy Stefczyka. I w naszej wsi osadniczej założono tak dziś popularną kasę spółdzielczą Stefczyka.

Cekcyn.

Walne zebranie Stow Młodzieży Męskiej zagaił prezes p. Różek, nauczyciel. Pod przewodnictwem p. Warsickiego, nauczyc. z Krzywoogoniey, jako marszałka walnego zebrania, wybrano w skład nowego zarządu pp.: nauczyciela Różka Antoniego ponownie na prezesa Stanisława Wojnarowicza zastępcą, Józefa Iwickiego sekretarzem, Florjana Zysnarskiego skarbnikiem, Majerholca naczelnikiem, Władysława Szulca gospodarzem, nauczyciela Warsickiego referentem oświatowym, Zywerta, Zysnarskiego i Danielewskiego do komisji rewizyjnej.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 1 marca włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W środę, dnia 27. bm. teatr nieczynny.

W czwartek, 28. bm. oraz w piątek dnia 1 marca dwa nieodwołalnie ostatnie występy p. Meli Grabowskiej w „Hrabinie Marica".

Zebranie miesięczne oddziału toruńskiego P. T. Krajoznawczego odbędzie sę w czwartek dnia 28. bm. o godz. 7,30 wiecz. w Izbie Harcerskiej gimnazjum żeńskiego, ul. Wielkie Garbary

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 17 do 23 bm. urodziło się 16 chłopców, 14 dziewcząt w tem 5 nieślubnych, razem 30 dzieci. Zmarło 9 mężczyzn, 5 kobiet, 6 dzieci, razem 20 osób.

Zw. Niższ. Funkcj. Państw. sekcja wojskowa. Zebranie odbędzie się dnia 3 marca o godzinie 12, w lokalu „Gospoda Cechów" przy ulicy Sukienniczej. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani, sala dobrze ogrzana.

„Kino O. K. VIII." wyświetla historyczny film pt. „Król Henryk IV." w 15 aktach.

„Pan" występuje z głośnym i romantycznym filmem pt. „Książę - student". W roli głównej Ramon Novarro i Norma Shearer, ponadto nadprogram.

„Palace" daje pełen humoru i pikanterji film pt. „Całuj mnie jeszcze", ponadto komedja pt. „Zaczarowany dom".

„Corso" demonstruje dramat w 8 aktach, nadprogram dwuaktowa komedja.

Zjazd pomorskiego harcerstwa w Toruniu. W dniu 24 marca br. odbędzie się w Toruniu zjazd walny oddziału Pomorskiego Zw. Harcerstwa Polskiego w gmachu gimnazjum męsk im Mikołaja Kopernika z nast. porządkiem dziennym: Msza św. o godz. 9 w kościele św. Jana. 10,15 zagajenie. Wybór prezydjum zjazdu. Sprawozdanie zarządu oddziału. Sprawozdanie komend. Chorągwi. Referat. Wybór nowego zarządu. Wolne wnioski. Do udziału w zjeździe uprawnieni są członkowie czynni (instruktorzy (rki), delegaci Kół Przyjaciół i pełnoletni przodownicy i komendanci hufców.

Praktyczne kursy budowy aparatów radjofonicznych. Toruńskie Koło Stowarzyszenia Radjotechników Polskich urządza praktyczne kursy budowy najprostszego odbiornika, na którym można odbierać najsilniejsze stacje, jak Warszawa, Katowice, Wiedeń, Praga, Berlin itd. Kursy rozpoczną się 6 marca br. i będą prowadzone jak i poprzednie przez doświadczonego fachowca. Całkowity kurs trwać będzie 30 godzin, tygodniowo 3 razy po dwie godziny od godziny 18 lub 19 (wg. życzenia pp. słuchaczy). Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych wyjaśnień udziela prezes Koła profesor Zagórski, gimnazjum męskie, mniejszy budynek, I. piętro, ul. Małe Garbary, wejście z podwórza w godzinach od 18—19 w dniu 28 lutego, 2 i 4 marca roku bieżącego.

Zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków powiatu tucholskiego.

Ub. niedzieli, jak o tem poprzednio donosiliśmy, odbył się w lokalu p. Ziółkowskiego doroczny walny zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków obwodu powiatu tucholskiego. W zjeździe, ze względu na bardzo lichą pogodę, nie wszystkie placówki powiatu wzięły udział. Zjazd zagaił prezes obwodowy p. Urbański, witając przybyłych delegatów, jakoteż przybyłego wiceprezesa okręgu starogardzkiego p. Krefta z Gdańska, członka zarządu okręgowego p. Pacera z Tucholi, powiatowego komendanta przysp. wojsk. p. por. Kamińskiego. Nastąpiło sprawozdanie zarządu: prezesa p. Urbańskiego, sekretarza p. Stogowskiego, skarbnika p. Sommera itd. Z złożonych sprawozdań wynika, iż obwód tucholski liczy 19 placówek wojackich, z czego 12 posiada własne sztandary wojackie, obwód liczy 9 strzelnic, 656 członków i 100 młodzieży wojackiej.

Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi, wybrano do prezydjum zjazdu pp.: Krefta z Gdańska jako marszałka, Stogowskiego z Tucholi na sekretarza, por. Kamińskiego i Wrzesińskiego z Tucholi jako ławników.

Przeprowadzone tajne głosowanie dało następujący wynik: pp. Czesław Pacer z Tucholi prezes, Majewski z Kęsowa komendant, Rydwelski z Tucholi sekretarz, Stogowski z Tucholi zastępca, Sommer z Tucholi skarbnik i zarazem referent oświatowy, Wrzesiński z Tucholi i Prochowski z Kęsowa ławnicy.

Z Grudziądza.

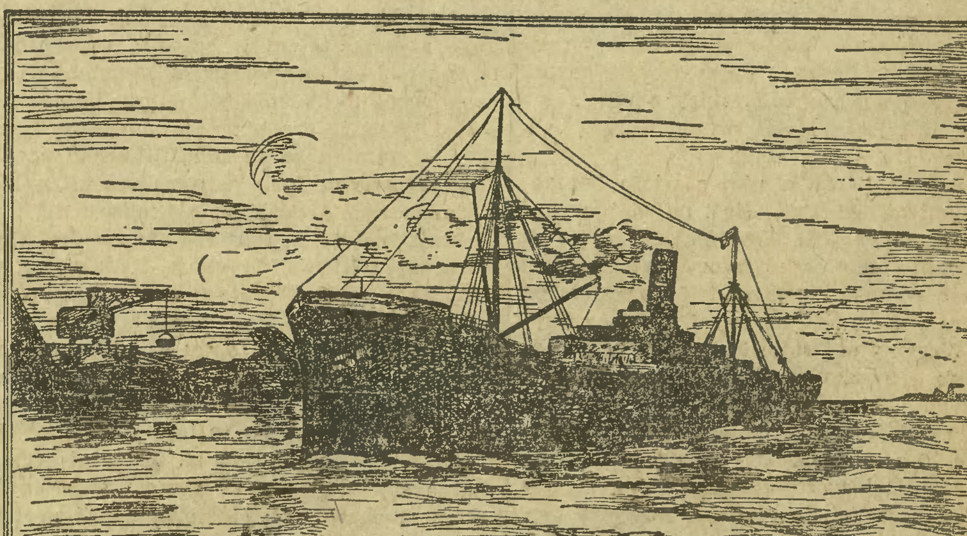
Z TEATRU POLSKIEGO.

W środę, dnia 27. bm. „Ptak" po raz drugi.

Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła". W dniu 14. bm odbyło się doroczne walne zebranie grudziądzkiego Tow. Wioślarskiego „Wisła". Marszałkiem zebrania obrano dyr. Godeckiego, ławnikami pp.: dr. Zambrzyckiego i Rajtera, sekretarzem p. Piątkowskiego. Jak wynika ze sprawozdania zarządu, rok 1928, piąty od założenia towarzystwa, był najżywotniejszym. Na przystani rozwinęło się silnie życie sportowe i towarzyskie. Tabor powiększony został o 3 łodzie (dwie dwójki i jedna jedynka). Teren przy przystani został na jesieni, przy poparciu władz miejskich, zwłaszcza radcy Baranowskiego i p. insp. ogrodnictwa Woodwuda, bogato zadrzewiony (wysadzono około 500 sztuk drzew i krzewów). W celu zabezpieczenia wybrzeża, wybudowano silny mur oporowy z betonu, kosztem około 4500 zł. W końcu roku towarzystwo liczyło 129 członków. Urządzone były regaty wewnętrzno-klubowe. Na regaty pomorskie w Toruniu wydelegowano jedną osadę czwórki, która jednak, z powodu niefortunnego wypadku przy starcie, nie osiągnęła spodziewanego sukcesu. Dowodem wielkiego zainteresowania członków sportem wioślarskim jest wielka liczba przejechanych przez nich w roku ub. kilometrów. Największe liczby osiągnęli: p. Jordan, p. Mączkowski i p. Weigt, którzy zostali na zebraniu udekorowani przez prezesa p. Jagodzińskiego medalami. Pierwszy z nich przewiosłował 1020 km., drugi 797 km. i trzeci 737 km. Urzędowe otwarcie przystani obchodzono bardzo uroczyście. Doroczne „Wianki" wypadły bardzo efektownie przy ładnej pogodzie. Podwieczorki taneczne cieszyły się na przystani dużem powodzeniem. Bal reprezentacyjny, urządzony dnia 1 lutego br. w „Królewskim Dworze" należał do najładniejszych w tym sezonie. Bilans towarzystwa na dzień 31 grudnia 1928 roku przedstawia się jak nast.: Stan czynny: Kasa 399,33, banki 116,79, przystań 41.628,40, tabor 10,532,94, odznaki członkowskie 344,35, dłużnicy 1.248,73, razem 55.291,02 zł. Stan bierny: wierzyciele 14.352,46, akcepty 18 500, majątek towarzystwa (kapitał) 22.439,56, razem 55.291,02 zł. Podczas ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, zastanawiano się nad sposobami uregulowania figurujących w bilansie znacznych zobowiązań za budowę i urządzenie przystani, których ze składek członkowskich pokrywać nie można, gdyż wpływ ze składek potrzebny jest na powiększanie taboru i na bież. wydatki towarzystwa. Proponowano czynienie starań o subsydjum rządowe, o subsydja od zamożnych obywateli i firm m. Grudziądza, o długoterminową pożyczkę hipoteczną. Wszystkie te sprawy przekazano zarządowi jako dezyderaty walnego zebrania. Taki sam los spotkał wnioski członków o nabycie czwórki wyścigowej i o powiększenie ilości szafek do ubrań w szatniach. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum przy oklaskach całej sali. Wybory do władz towarzystwa dały wynik nast.: prezes dyr. Jagodziński, wice-prezes dyr. Godecki, członkowie zarządu: pp. dr. Zambrzycki, Kędzierski, Łakiński, Rajtar, Piątkowski, Weigt i Mączkowski. Komisja rewizyjna pp.: dr. Andrzejewski, Chylewski i Gutowski. Sąd honorowy pp.: Owczarzak, por. Świeściak i inż. Partyka.

Roczny walny zjazd Rady Okręgu III. „Sokoła". W ub. niedzielę, dnia 24. bm. odbył się w Grudziądzu w hotelu p. Kellasa doroczny zjazd Rady Okręgu III. O godz. 10,20 przed południem zagaił obrady prezes Okręgu III. p. Alojzy Kamrowski, witając serdecznie przedstawicieli prasy i gości. Przewodniczącym zjazdu Rady wybrano p. St. Kunza, który na pisarza powołał p. Felskiego a na skrutatorów p. Henniga z Chełmna i p. Szpitera z Okonina. W czasie obrad uczczono przez powstanie pamięć zmarłego prezesa gniazda Radzyna śp. Truskawę i przystąpiono do odczytania protokółu przez sekretarza p. Skowrońskiego. Następnie rozdano delegatom bogate w treści sprawozdanie drukowane, wreszcie poszczególni członkowie zdawali swe sprawozdania. Sekretarz p. Skowroński mówił o rozwoju Sokoła. Naczelnik p. Paweł Bączyński oznajmił, iż mimo że oddał połowę swych gniazd do nowopowstałego okręgu XI, to jednak liczba członków łącznie z młodzieżą wzrosła o 200 proc., zaś ćwiczących o 120 proc. Skarbnik p. Stanisław Głowacki, złożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że było ogólnego dochodu 5.279,19, rozchodu 4.721,05, pozostało na rok 1929 530,94 zł w gotówce. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. prezeska K. Kaczmarkówna, Piotr Dostatni, prezes Banaszak St. Tomiak, Malkowski - Mniszek, naczelnik Bączyński, prezes okręgu Kamrowski i przewodniczący St. Kunz. Bardzo interesujący wykład, jak się uprawia P. W. u naszych sąsiadów, wygłosił kom. obwodowy P. W. p. kpt. Niewiakowski. Do zarządu okręgowego wybrano w myśl życzeń prezesa okręgu pp. Antoniego Cholewskiego, A. Szumskiego i Woltera z Mniszka. Do komisji rewizyjnej pp.: Tarzańskiego, Szubrycha i Szpitterą z Okonina. Do zarządu Dzieln. pp. Kamrowskiego (prez.) i P. Bączyńskiego (naczelnika). Do Rady Związku pp.: prezesa A. Kamrowskiego, P. Dostatniego i Henninga z Chełmna. Do sądu honorowego pp.: Kazim. Goncerzewicza, Stefaniaka i Wawrzyniaka. Następnie zarcferował przewodniczący o zlocie międzyokręgowym, który odbędzie się w Grudziądzu w dniu 16 czerwca br. w którym wezmą udział cztery okręgi i to II. Chojnice, III. Grudziądz, VI. Brodnica i XI. Świecie. Następnie przewodnictwo objął prezes p. Kamrowski, który gorąco apeluje do drużyny, aby się dobrze przygotowała na zlot wszechsłowiański. Zaraz po zebraniu Rady odbyło się zebranie konstytucyjne zarządu. Poza prezesem p. Kamrowskim i zastępcą jego p. burmistrzem Zawackim z Chełmna wybrano na przeciąg 3-letni wiceprezesem p. Fl. Federskiego, naczelnikiem p. P. Bączyńskiego, I. podnaczelnikiem prof. Odyę, II. podnaczelnikiem i komendantem P. W. p. St. Tomiaka z M. Tarpna, sekretarzem A. Szumskiego, zast. sekretarza p. Głowackiego, gospodarzem aptekarza Degórskiego, kierownikiem komisji oświatowej p. Antoniego Cholewskiego, do komisji oświatowej powołano pp.: inż. Elżanowskiego, płk. Kruszelnickiego i Wacława Gańczę, przewodniczącą Wydziału Okręgowego wybrano p. Marję Kellasową, kwatermistrzem okręgowym na zlot powołano p. A. Cholewskiego.

Położenie statków polskich uwięzionych przez lody w pobliżu Holtenau.



Niedaleko Holtenau u wejścia do kanału kilońskiego zaskoczonych zostało przez silne mrozy przeszło 60 okrętów, które czekają obecnie, uwięzione przez lody, na odwilż, która je wyzwoli z pętów.

Między niemi znajdują się również trzy polskie statki, a to: „Robur III.", „Wilno" i „Tczew". O ostatnim donosiliśmy niedawno obszernie. Położenie jego jest nadal groźne, ponieważ statek zacieka a ma ładunek wchłaniający łatwo wodę, bo węgiel. Mniej niebezpieczna jest sytuacja pozostałych okrętów. Marynarze cierpliwie przygotowują się do dalszej pracy. Jedyną rozrywką ich są częste odwiedziny samolotów oraz.... humorystyczne niekiedy zabiegi agitatorskie ich kolegów rosyjskich. W pośród uwięzionych okrętów znajdują się bowiem również sowieckie, wiozące na pokładzie nawet drukarnię ulotek komunistycznych.

Podobno dwa łamacze lodów, które na prośbę władz niemieckich dostarczone będą przez Sowiety, są już w drodze do Holtenau.

Nasza rycina wyobraża okręt „Wilno" stojący pod kotwicą w porcie gdyńskim.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 lutego 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leandera b., Mechtyldy.
Jutro: Romana op., Rufina m.
Wschód słońca: godz. 6,54.
Zachód słońca: godz. 17,32.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, dnia 25 lutego br. do niedzieli dnia 3 marca br. dyżurują: **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 74, **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 6.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Biblioteka francuska T-WA. PRZYJ. FRANCJI, ul. Cieszkowskiego 20, otwarta w poniedziałki i piątki od 6—7. (1794

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę ukażę się premjera operetki Nedbala **„FOLSKA KREW"**. Na dzisiejszą premjerę wszystkie bilety sprzedane.

W czwartek o godz. 7,30 **„Szpieg"**, w piątek zaś **„Gasparone"**.

Jedyny występ K. Krukowskiego i M. Bentgena.

W niedzielę, dnia 3 marca o godz. 11-tej wieczór wystąpią w Teatrze Miejskim jedyny raz ulubieńcy stolicy, asy humoru polskiego **Kazimierz Krukowski** popularny „Lopek" niezrównany piosenkarz i humorysta teatru „Qui Pro-Quo" **Marjan Bentgen** zaszczytnie w Bydgoszczy znany piosenkarz z gitarą i conferencier, oraz znana pieśniarka **J. Haimira**. W programie pieśni ludowe, ballady uliczne, piosenki podwórzowe, ballady staroświeckie, parodje typów nowoczesnych i t. d. Akompanjament objął p. Boruński. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Rząd zrozumiał nareszcie, że największymi desperatami są bezdomni. I dlatego przystępuje do akcji budowlanej. Jest to projekt jeszcze, i chodzi o to, jakiemi środkami chce go rząd urzeczywistnić.

Kooperatywy mieszkaniowe, Bank budowlany i t. d., to są tylko mocno brzmiące termina, ale zupełnie nierealne, bo Bank budowlany z pustą kasą też nic nie zrobi. Bąkano o pożyczce dolarowej, ale podcięł ją pan Devey oświadczeniem w Ameryce, że Polska pieniędzy nie potrzebuje. Jak on przyszedł do tego przekonania, to już jego tajemnica.

Aż powoli wylazło szydło z worka. Na Radzie ministrów pojawił się projekt podwyższenia komornego od 40 do 100%. Stopniowo naturalnie. 75% z tej podwyżki zabiera rząd na akcję budowlaną, a 25% dostanie kamienicznik.

Jeszcze na wiosnę z. r. z projektem takim wystąpił min. Moraczewski, ale wniosek ten uważano powszechnie za humorystyczny balon próbny. Potraktowała go też odpowiednio prasa wszystkich odcieni.

Aż odżył. Odtajał ze zbliżającą się wiosną.

Rozmawialiśmy o nim z wielu kompetentnymi fachowcami. Ale i największy optymista ani najbezwzględniejszy łupiskórca fiskalny nie umiał nam wytłumaczyć, jak ten podatek wprowadzić i z kogo go ściągnąć. Z urzędnika, z robotnika, z kupca? Wszyscy oni stoją i bez tego przed katastrofą gospodarczą. Funkcjonarjusz państwowy, pobierający 150 zł miesięcznie ma na przyszłość za dwupokojowe mieszkanie płacić 70 zamiast 50 zł? Połowę pensji ma oddać za dach nad głową?

O tym projekcie min. Moraczewskiego pisaliśmy już raz, ale na wesoło. Dziś humoreska zaczyna się zamieniać w tragifarsę.

Cały ten plan jest najzupełniej poronionny. Co było do wyciśnięcia z podatników, to już się z nawiązką wycisnęło. Teraz trzeba śrubie podatkowej pofolgować. Przyznał to, choć z kwaśną miną, mąż w tym kierunku najkompetentniejszy, bo pan Czechowicz.

Ten plan podatkowy ma jedną wielką zaletę: Jest technicznie bardzo łatwy do wykonania. Właściciele kamienicy robi się poprostu kasjerami i egzekutorami rządowymi. Mają oni jednak dosyć swoich kłopotów i nie łakomią się na to kaduczne dygnitarstwo.

Moc zarzutów daloby się jeszcze podnieść przeciw takiemu rozwiązaniu sprawy. Ale nie czyniemy tego, bo nie bierzemy tego projektu poważnie.

— Szefem sztabu 15. dywizji w Bydgoszczy mianowany został major dypl. **Pawłowicz**, dotychczasowy zastępca szefa sztabu O. K. VIII.

— Nowa fala mrozów. Dziś rano wykazał termometr znowu 16 stopni zimna, mimo iż spodziewano się, że zwyżka temperatury, notowana przez tydzień, nie utrzyma się przez czas dłuższy. W górach przy temperaturze utrzymującej się na poziomie około zero stopni pada bez przerwy drobny śnieg. — Na Wiśle, z powodu silnego wzrostu temperatury koło Heubude oddzielił się lód od brzegów i popłynął zwartą masą na pełne morze. Wśród ludności panuje ogromne zaniepokojenie ewentualną powodzią! Na brzegu warszawskim odbyło się próbne wysadzenie lodu w celu ochrony mostów. Zakładanie min dokonał oddział saperów przy współudziale komisarjatu wodnego.

— Ś. p. radca Zenon Frydrychowicz. Wczoraj zmarł niespodziewanie emer. prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy śp. Zenon Frydrychowicz, kawaler orderu „Polonia Restituta" i orderu papieskiego św. Grzegorza. O pożytecznej działalności zmarłego w okresie organizacji sądownictwa polskiego na terenie tutejszym, pisaliśmy szczegółowo z okazji Jego przejścia w stan zasłużonego spoczynku. Śp. radca Frydrychowicz był to charakter czysty jak kryształ; udzielał się zawsze społecznie, wielkiej także jego zasługi na polu charytatywnem. Doczekał się sędziwego wieku i odszedł w zaświaty, spełniwszy uczciwie swoje zadania na tym padole...

Rodzinie, głęboko smutkiem dotkniętej (jedna z córek jest małżonką p. starosty Lipskiego w Wejherowie, syn jest adwokatem w Tczewie), zasyłamy na tej drodze wyrazy serdecznego współczucia.

— Ofiara. Na ślubie u państwa Zblewskich i Szrejerów zebrano za pośrednictwem p. Bronisława Zblewskiego na ołtarz Matki Boskiej Nieust. Pomocy Szwederowo zł 20.—. Sumę tę odebrałem, z czego gorąco dziękując, niniejszem kwituję. Ks. Konopczyński.

— Tombola Rodziny Wojskowej. Sekcja Dochodów Niestałych Rodziny Wojskowej urządza dnia 2 marca br. w kasynie ofic. 62 p. p (ul. Jagiellońska 78) tombolę, na którą rodziny wojskowe i wprowadzonych przez nich gości najuprzejmiej zaprasza. Po tomboli gry i zabawy towarzyskie. Początek o godz. 8.

Kronika artystyczna.

Koncert-Recital Zygmunta Lisickiego.

W poniedziałek 25 bm. grał w sali Kasyna Cywilnego przed nielicznem audytorjum profesor Miejskiego Konserwatorjum Zygmunt Lisicki. Nie trzeba się dziwić, że nie zdołał artysta przyciągnąć większej liczby słuchaczy, bo wybrał czas niekorzystny.

Jednak czeka pianistę wielkiej miary sukces zagranicą. Będzie on grał w Pradze, Rzymie, Paryżu i innych europejskich miastach, gdzie frekwencja nie jest zależna od muzy lekkiej. Zagranica z pewnością inaczej oceni artystę.

Prof. Lisicki olśniewał techniką gry i interpretacją wysoce artystyczną. Program zawierał utwory Rameau'a, Bacha, nieśmiertelnego Beethovena, Schumanna, Schuberta („Król Olch"), Chopina (potężny polonez as-dur), Debussy'ego i Scriabina (dwie czarujące pięknością harmonji i wyrazu Etiudy). Artysta najlepiej czuje się widocznie przy Chopinie i modernistach. W jego interpretacji utworów klasycznych zachwycać się można przedewszystkiem drobiazgową techniką.

Artyście niechaj w szerokim świecie towarzyszą nasze najszczersze życzenia. **M.**

— Związek byłych Zawodowych Wojskowych. Istniejący z siedzibą główną w Bydgoszczy i obejmujący swoją działalnością cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej Związek Byłych Zawodowych Wojskowych przystąpił do scentralizowania organizacyjnego wszystkich luźno powstałych i istniejących organizacyj byłych zawodowych wojskowych oraz do organizowania nowych kół Związku w miejscowościach, w których dotychczas byli zawodowi wojskowi się nie zorganizowali. Poszczególne lokalne organizacje oraz poszczególnych byłych zawodowych wojskowych osobiście prosi Związek o nadesłanie dokładnych adresów. Szczegółowy plan działalności i odpowiednie instrukcje prześle Związek zainteresowanym bezpośrednio. Zgłoszenia zechcą zainteresowani nadesłać do Sekretarjatu Głównego Związku na ręce p. Jana Miernika w Bydgoszczy, ul. Król. Jadwigi 3. Ze względu na doniosłe znaczenie Związku, którego celem jest skupić wszystkich byłych zawodowych dla wspólnej obrony ich praw, rozciągnąć opiekę nad występującymi zawodowymi ze służby wojskowej, nieść pomoc materjalną członkom i ich rodzinom, zaspokajać kulturalne potrzeby członków itd. powinni znaleźć się w szeregach Związku bezwzględnie wszyscy byli zawodowi wojskowi.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

W czwartek, dnia 28 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszą:

1. O godz. 19 prof. Mozolewski: **Położenie geograficzne Bydgoszczy.** — Prelegent poda szereg niezmiernie ciekawych momentów różnorodnej natury, które złożyły się na powstanie i dalszy rozwój naszego grodu nadbrdziańskiego.

2. O godz. 20 kapitan Kulwieć: **Książę Józef Poniatowski jako reprezentant hasła „honor i ojczyzna".** — Poniatowskiemu nigdy nie chodziło o uznanie ani o chwałę, umiał usuwać się na plan drugi i oddawać pierwszeństwo wojsku, umiał wyciągać rękę do najzacieklejszych wrogów osobistych, dlatego należy mu się cześć tem większa, że spóźniona. Hasło jego, to dewiza: „Wszystko stracenem być może, oprócz honoru".

Wstęp wolny.

— Muzycy polscy za granicą. Znakomity nasz pianista, prof. Józef Turczyński, zaproszony został na koncerty do Bułgarji i Jugosławji, gdzie występy jego cieszyły się niebywałem powodzeniem. W samej Sofji odbyły się trzy recitale przy zapełnionej sali. Krytyka i publiczność przyjmowała naszego artystę z entuzjazmem. Następnie prof. Turczyński udał się do Budapesztu, Pragi czeskiej i in. miast za granicą, gdzie również daje szereg koncertów. W najbliższych dniach zawita prof. Turczyński do Bydgoszczy i da w sali Kasyna Cywilnego wspólnie ze swą małżonką, niezrównaną śpiewaczką, Janiną Turczyńską, koncert, który będzie olbrzymią atrakcją dla naszej muzykalnej publiczności. Bilety sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego. Gdańska 16-17. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-y B. Sommerfelda. 4647

Jednak ze szpitalem coś było!

Układy z magistratem toczą się od czterech lat. — Magistrat zamiast ułatwić budowanie żąda od Kasy Chorych ceny za grunt droższej, jak w Gdyni!

W N-rze 46 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 24. 2. br. ukazał się artykuł p. t. „Kasa Chorych m. Bydgoszczy nie zwracała się do Magistratu w sprawie budowy szpitala". Ze względu na to, że powyższy artykuł zawiera pewne nieścisłości zarząd Kasy Chorych m. Bydgoszczy nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Kasa Chorych m. Bydgoszczy nie jest autorem wspomnianego wyżej artykułu, ani na jego ogłoszenie nie wpływała.

Kasa Chorych m. Bydgoszczy już od roku 1924 zabiega u Magistratu o przydział gruntu pod budowę własnego gmachu, który miał obejmować również i szpital. Pertraktacje z Magistratem w sprawie uzyskania terenu pod budowę własnego gmachu są jeszcze w toku. Obecnie gotów jest Magistrat oddać Kasie Chorych plac budowlany, lecz żąda w zamian za to cenę **250.000 zł czyli 100,— zł za 1 m kw.** Na powyższe warunki Kasa Chorych zgodzić się nie może.

Magistrat m. Bydgoszczy nie zwracał się do rządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy o udzielenie na budowę szpitala pożyczki w wysokości jednorocznej opłaty szpitalnej.

Zaległości z tytułu opłat szpitalnych nie wynosiły w chwili ogłoszenia sprostowania Magistratu 80.000 zł a 71.945,90 zł, a ponadto do dyspozycji Magistratu leżało w Głównej Kasie Miejskiej 13 165,25 zł. Zaległości tłumaczą się ogromnym wzrostem świadczeń na rzecz chorych w czasie epidemji grypy (wzrost wynosi ca. 60.000 zł miesięcznie), zwiększeniem wydatków na lekarzy w czasie stanu bezkontraktowego i nie w ostatniej linji znacznem podwyższeniem przez Magistrat opłat szpitalnych, wynoszących w Bydgoszczy w najniższej klasie 10—12 zł, a w niektórych innych miastach od 3,60—7,50 zł. (Kasy Chorych płacą według ustawy z dnia 19 V. 1920 r. połowę).

Goździewicz, przewodniczący. **Malinowski**, dyrektor.

W tramwaju.

— Taka bida na targu, dowozu nima, a pani Łepkowska ledwie że tych pare jajuszek na Rynek wiezie.

— Moja pani, mam ich więcej przy sobie, ino chowam osobno, aby cenę wyciągnąć. Widzi kto mało jajek kole mnie leżeć, to sie prędzy pospieszy kupać, aby mu ich kto inny nie zabrał. Miarkuj se pani, że im mniej towaru, tem barzy cenić można.

— Oj, ino sie uczyć od pani Łepkowski!

— Jak całe miasto na dziady sprowadzić.

— Panie Antkowiak, jaby do pana w nauke mogła iść. Kto zabity gęsi dał lewatywe z wody, aby spaśniejszą była, nie pan? Szczęście ino, że jak ta radczyni poczęła towar fest macać, tak się gęsi z pod ogona fontanna puściła. Poznali się na szwindlu pana Antkowiaka, poznali!

— Ludzie kochani, co to bydzie dopiero na święta? Chyba to mizerne jajko na złotego wyjdzie, a mało na pinć złotych.

Widzi pani, a ja akurat na wielkanocną sobotę mam rozprawe w sądzie o te malżeństwo jej mój powykręcała. Wszyscy my sie nawzajem poskarżyli. Ja podałam do sądu ją i mojego starego, mój mąż znowu mnie i te swoja lafirynde, a ona mnie i mojego męża.

— Salomona trzebno bydzie, aby wos rozsądził.

— Mówiłam sędziemu, że mnie krzywdujE, wypisując roz, rawe na wielkanocną sobote. A on sie jeszcze ofuknął na mnie i powiada: to poco pani sąd zarzuca takimi głupimi skargami? Akurat w sobotę będę miał czas, aby se z tym wężem morskim załatwić.

— Z jakim wężem?

— Pewnie mojego starego miał na myśli, albo może i te mantelepe. Jużem tyż więcy na sędziego nie napierała. Widocznie chce im dać bobu, to niechże im da choćby w wielkim tygodniu.

— Pani Łepkowska już sie nieraz z mężem hakała i potym zawsze do zgody przyszło.

— Ale tym razem nie. Musi być rozwód!

— A choćby i był, to pani Łepkowska ze swoim Wackiem może wziąć co najwyżej żydowski ślub...

— Rynek!

Liga Katolicka.

Walne zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2.

Na porządku obrad:

1) referat ks. prob. Skoniecznego p. t.: „Akcja Katolicka".
2) sprawozdania roczne: a) sekretarza, b) skarbnika,
3) wybór nowego zarządu.

O jak najliczniejszy udział tak członków jak i gości uprasza zarząd.

— **Strzelanie z wiatrówek.** Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice-Bydgoszcz urządza w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski, strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody. Więc spieszcie powstańcy i wojacy, sokoli i legjoniści, oficerowie i podoficerowie rez., hallerczycy i dowborczycy, marynarze, inwalidzi i emeryci i wszyscy, którzy jeszcze do tego czasu do Powstańców i Wojaków nie zapisali się. Strzelanie odbywać się będzie przez cały miesiąc marzec.

— **Fałszywe 2-złotówki.** W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu w Bydgoszczy fałszywe dwuzłotówki. Policja ostrzega przed przyjmowaniem takowych i wzywa, aby we wszelkich wypadkach zauważenia falsyfikatu przytrzymać winnych puszczania ich w obieg, względnie powiadomić o tem policję. Falsyfikaty są łatwe do rozpoznania, gdyż przy uderzeniu nie wydają dźwięku, lecz głuchy stuk, są przytem matowe.

— **Wieczór pożegnalny orkiestry Rapackiego.** Przed wyjazdem do Poznania urządza ulubiony w naszem mieście zespół jazzbandowy p. H. Rapackiego, popisującego się z wielkiem powodzeniem w restauracji Pod Orłem — wieczór pożegnalny. Wieczór ten wielce interesujący niezawodnie ściągnie wielką ilość publiczności, dając tem dowód wdzięczności za mile spędzone wieczory.

— **Ujęcie zbiegłego sprawcy kradzieży.** W nocy z dn. 26 na 27 listopada ubiegł. roku dokonano włamania za pomocą wytrycha do pozostawionego bez opieki mieszkania p. Stanisława Puchały przy ul. Ugory 35, gdzie nieznany sprawca skradł garderobę, bieliznę i gotówkę, ogólnej wartości 750 zł. W toku dochodzeń padło podejrzenie na niej. Cichockiego Józefa, który po dokonanej kradzieży ulotnił się z Bydgoszczy w niewiadomym kierunku. Wreszcie na skutek listów gończych, ujęty on został dnia 25 bm. w Kowalu, pow. włocławskiego, skąd przytransportowany został do Bydgoszczy. Przesłuchany przez policję, przyznał się do popełnionej na szkodę Puchały kradzieży. Jak zeznał, wszystkie skradzione rzeczy, prócz jednej koszuli, którą miał na sobie, wywiózł do Włocławka, gdzie sprzedał je na rynku podczas jarmarku nieznanym wieśniakom.

PROGRAM W KINACH.

„ODRODZENIE" ul. Miedza 2, wyświetla na ogólne życzenie jeszcze dziś w środę arcyzabawny film z Harold Lloydem, królem komików i ulubieńcem publiczności pt. „Męczennik sportu". Nadprogram 2 aktowa komedja pt. „W deszczowe dni nie wychodź z domu". Początek seansów o godz. 6 i 8.

KRISTAL. Dziś powtórzenie wczorajszego humorystycznego programu, na który składają się: świetna komedja „Nieznany ojciec" z Reginaldem Denny i najmniejszą gwiazdeczką filmową, 4-letnią Jane la Verne, której gra niezwykła budzi zachwyt. Dalej idą: farsa w 2-ch aktach „Gogo łapie złodziei", kreskowa groteska „Pietrek szoferem" i tygodnik.

NOWOŚCI demonstruje w dalszym ciągu świetną farsę p. t. „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu" z udziałem pięknej Henny Ingo, George Alexandra i Ernesta Verebesa. W nadprogramie groteskowa komedja.

MARYSIEŃKA dziś występuje z premjera treściwego filmu podług powieści Karin Michaelis „Potęga namiętności". Akcja barwna silne rozwinięcie języka kinowego. W rolach głównych Marja Paudler, Asta Nielsen, Walter Rilla Bernard Goetzke.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni wyświetla podwójny program: wywołującą salwy bezustannego śmiechu farsę, p. t. „Hipek i Lopek" (wśród ludożerców). W rolach głównych czołowi komicy amerykańscy. 2) „Flirt i godziny urzędowe" (gdy młody szef rządzi). Sala dobrze ogrzana.

Z rocznego walnego zebrania Towarzystwa Uczniów Kupieckich.

Stokroć wdzięczniejszą jest praca nad wychowaniem młodzieży kupieckiej, zwłaszcza jeżeli się widzi, że praca ta daje pomyślne wyniki. Młodzież to przyszłość Polski, jaką będzie młodzież — takiem będzie państwo. Żeby państwo było silne i potężne, młodzież musi być wychowana na dzielnych obywateli. Na takich podstawach młodzież przechodząca przez burzliwe fale życia, nigdy nie zginie marnie. Powyższemi podstawami kieruje się Tow. Uczniów Kupieckich z pomyślnemi wynikami. A wynikami takiej pracy mogą się poszczycić pp. Kuratorowie jako opiekunowie T-wa Uczniów Kupieckich przy boku Zw. Prac. Kupieckich, wychowując młodzież na dzielnych kupców.

Całokształt tych prac przedstawił nam się w całej pełni na rocznem walnem zebraniu T. U. K., które odbyło się dnia 22 lutego w sali hotelu Lengninga, przy licznym udziale członków oraz przedstawicieli kupiectwa i handlu. Zebranie zagaił prezes tegoż T-wa Olszewski, witając w serdecznych słowach obecnych. Po załatwieniu mniejszych formalności przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania, w skład którego weszli, jako przewodniczący, prezes Zw Prac. Kupieckich p. Gościński, na sekretarza powołano ucznia Dobersteina, na ławników p. Kubińską i p. Ziemiaka. Przystąpiono do sprawozdania poszczególnych członków zarządu. Prezes Olszewski podał w krótkim zarysie działalność T-wa ubiegłego roku, oraz dziękując pp. Kuratorom i członkom za zaufanie i współpracę, złożył swój urząd. Starannie opracowane sprawozdanie odczytał sekretarz Pohl. Wynika z niego, że T-wo odbyło 19 zebrań plenarnych, na których wygłaszane były przez pp. Kuratorów referaty treści ogólno-kształcącej, jak i fachowej. Szczególny nacisk kładło Kuratorjum na konkursy deklamacyjne i wypracowania o nagrody, które przeprowadzono bardzo licznie. T-wo urządziło swój wieczór deklamacyjno-sceniczny, który cieszył się bardzo wielką frekwencją, również nie ominięto tradycyjnego obchodu gwiazdkowego. W ciągu roku wstąpiło do T-wa 44 członków. Liczba ta nie odpowiada jednakowoż jeszcze długo ilości uczniów zatrudnionych w handlu i przemyśle. Przy T-wie utworzono nast. kółka: a) oświatowe, b) muzyczne, c) sportowe, d) wioślarskie, e) pływackie, które odbywały swoje zebrania w Sekretarjacie Zw. Prac. Kupieckich, który na ten cel lokale swoje odstępuje bezpłatnie. Miłą niespodziankę zrobił zebranym skarbnik Światowiak, podając dość pokaźną sumę, która pozostała przy końcu roku w kasie. Ze sprawozdania bibljotekarza Jeżewskiego, dowiedzieliśmy się, że bibljoteka powiększyła się o 40 tomów. W roku sprawozdawczym urządzano liczne wycieczki; na wyszczególnienie zasługuje wycieczka do Poznania i Gniezna oraz Torunia, gdzie zapoznano się z organizacją tamtejszych uczniów. Kuratorjum w myśl hasła: „w zdrowem ciele — zdrowy duch" utworzyło sekcję sportową, którą jak wynikało ze sprawozdania kierownika tejże sekcji Cieślika, pracowała nad ideą sportową w T-wie. Imieniem komisji rewizyjnej przemawiali kur. p. dyr. Żewicki oraz kur. p. Czachowski, podnosząc zasługi starego zarządu, nawołując do dalszej wytrwałej pracy.

Po sprawozdaniach udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Dziadosz — prezes, Gaca — wiceprezes, Doberstein — sekretarz, Wachowiak — zast. sekret., Światowiak — skarbnik, Piotrowski — zast. skarbn., Gockowiak — bibljotekarz, Chełminiak — zast. bibljotekarza, Leśniewski, Bądziąg, E. Kaczmarek — ławnicy, Lewandowski — przewodniczący kółka śpiewaczego, Gaca — przew. kółka muzycznego, Cieślik — kierownik kółka sportowego. W wolnych głosach przemówił p. Romański życząc nowemu zarządowi owocnej pracy, nawołując do wstępowania w szeregi organizacji zawodowej. Kurator p. dyr. Żewicki przemówił w serdecznych słowach do nowego zarządu, zachęcając do intensywnej pracy w roku bieżącym. W dalszym ciągu postanowiono urządzić w dniu 24. II. wspólną wycieczkę saniami. Przewodniczący p. Gościński życząc nowemu zarządowi powodzenia w pracy dla dobra Tow. odśpiewaniem pieśni „Choć burza huczy w koło nas" solwował zebranie o godz. 10,30 hasłem „Cześć Kupiectwu!".

J. D.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.
CZWARTEK, 28 LUTEGO.

Poznań. (336). Godz.: 12,05—12,10: Sygnał czasu. 12,10—12,35: Odczyt (Transm. z Warsz.). 12,35—14,00: Koncert dla młodzieży (Transm. z Filharm. Warsz.). 14,00—14,15: Not. giełdy pien. 14,15—14,30: Komun.: gosp., roln. PAT. 16,50—17,15: Odczyt pt. „Potęga kultury fizycznej" — p. Wład. Prytyś. 17,15—17,30: Lekcja alfabetu Morsego. 17,30—17,55: Recytacja utworów o morzu — p. Krystyna Klęskówna. 17,55—18,50: Koncert kameralny (Transm. z Warsz.). 18,50—19,10: Kurs elem. języka francuskiego. 19.10—19,35: Odczyt pt. „Roboty wiosenne" — dyr. Góralewski. 19,35—20,00: Roln. skrzyka radjowa. 20,00—20,30: Nadprogram. 20,00—21,15: Koncert organowy. 21,15—22,00: Słuchowisko (Transm. z Krakowa). 22,00 22,30: Sygnał czasu, komunikaty c. d.

Warszawa. (1385,7). Godz.: 11,56—12,10: Sygnał czasu, komun. lotn.-met. i rolniczy. 12,10—12,35: Odczyt pt. „Lew angielski na straży dalekiego wschodu" — prof. dr. Feliks Kotowski. 12,35—14,00: 14-ty koncert szkolny z Filharm. 14,50—15,10: Komun.: met., gospod., nadpr. 16,00—16,15: Komun. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15—16,45: Program dla dzieci. 17,00—17,25: „Wśród książek". 17,25—17,50: Odczyt z działu „Samorząd". 17,55—18,50 Koncert kameralny. 18,50—19,10: Rozmaitości 19.10—19,35: Odczyt z działu „Rolnictwo". 19,35—19,55: Nadprogram, komunikaty. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—21,15: Koncert. 21.15—22,00: Transm. słuchowiska z Krakowa. 22,00—22,05: Komun.: lotn.-met. 22,05—22,20: Komun.: PAT. 22,20—22,30: Komun.: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie starego i nowego zarządu w piątek 1 marca, w sekretarjacie Zw. Prac. Kup. ul. Mazowiecka 43, punktualnie o godz. 8 wiecz.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Przypominamy, że roczne walne zebranie odbędzie się dziś w środę, 27 bm. wiecz. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej. Sala dobrze ogrzana.

Tow. Filatelistów. W środę 27 bm. o 7,30 wiecz. zebranie w lokalu przy ul. Trzeciego Maja 13, parter lewo. Goście mile widziani.

Tow. śpiewu „Arion", Czyżkówko. Lekcja śpiewu dziś wiecz. o 8-ej. Komplet konieczny!

S. M. P. „Gwiazda". Dziś w środę o 7-ej lekcja II. oddz. muzycznego. Następna lekcja w poniedziałek 4 marca.

Koło śpiewu „Chopin". Dziś w środę o 7,30 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Kleinerta. Sympatycy mile widziani.

Tow. Czeladzi Katol. Zebranie odbędzie się w środę 27 bm. wiecz. o gdz. 7,30 w Domu Czeladzi. Na porządku dziennym sprawa założenia kółka muzycznego.

„Sokół" I. Uprasza się wszystkich członków zarządu, o stawienie się w czwartek, 30 bm. o godz. 6 wiecz. w sądzie powiatowym, pokój 9, celem zarejestrowania nowego zarządu.

„Sokół" III. Posiedzenie zarządu w czwartek, dnia 28 lutego o godz. 20 w zwykłym lokalu posiedzeń zarządu.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie w czwartek, dnia 28 bm. punktualnie, ze względu na obszerny porządek obrad, o godz. 8 w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. — Zamówienia oraz gotówkę na cukier, smalec, mydła i proszki do prania oraz wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmują do poniedziałku poł. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927-38 oraz prezes tel. 104.

K. S. „Brda", oddział szachowy. Schadzka w czwartek, o godz. 7, w kawiarni „Bielany".

Kat. Tow. Rob. Polsk. Czyżkówko. Pogrzeb członkini ś. p. Anny Mazurczak odbędzie się w czwartek 28 bm. o godz. 16, z domu żałoby, Grunwaldzka 54, na stary cmentarz. O liczny udział członków prosi zarząd.

Sokół IV, Bielawy. W środę o godz. 19-ej schadzka w Instytucie Rolniczym. Na porządku dziennym bliższe informacje o zlocie wszechsłowiańskim i inne ważne sprawy.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zarząd podaje do wiadomości wszystkim członkiniom, iż roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 2 marca o godz. 7,30 w sali Hotelu Lengninga, ul. Długa.

S. M. P. „Promyk". Zebranie urozmaicone oddziału starszego w środę o godz. 7 w salce parafjalnej.

Były magistrat inowrocławski przyznał się do swych ciężkich błędów.

Inowrocław, dnia 27. 2

W r. 1926 „Dziennik Bydgoski" rozpoczął walkę z fatalną gospodarką miejską m. Inowrocławia. W szeregu artykułów wykazywaliśmy ciężkie błędy, popełniane przez Magistrat, nazywając rzeczy po imieniu.

Wówczas w obronie prezydenta Krzymińskiego i jego otoczenia stanął „Dz. Kujawski" ostro atakując nas, iż operujemy kłamstwami. Dziennik ów wiedział, iż gospodarka miejska jest zabagniona, jednak musiał bronić „swoich" ludzi. Stara zasada endecka!

W odpowiedzi na nasze rzeczowe artykuły Magistrat zaskarżył nas do sądu o rzekomą obrazę. Gdy przyszedł termin przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy nawet prokurator nie chciał oskarżać, widząc że sprawa dla Magistratu jest przegraną i że dalsza kompromitacja ojców miasta nieunikniona.

Wobec takiego stanu rzeczy Magistrat inowrocławski, pod obecną prezydenturą p. Jankowskiego na posiedzeniu swem w ub. tygodniu postanowił sprawę przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu" umorzyć i uznać za niebyłą.

W ten sposób prawda zwyciężyła. Ludzie, którzy fatalnie gospodarzyli uderzyli się w piersi i poszli do Kanossy, uznając swoje ciężkie błędy i w ten sposób uniknęli dalszej kompromitacji.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 23 2 1929 roku.

Bydło:

Woły:	
b) pełnomięsiste, wytuczone woły lat 4 do 7	140—148
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	150—156
b) pełnomięsiste młodsze	134—140
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	116—124
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	156—160
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	142—146
d) miernie odżywione krowy i jałówki	126—126
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—100
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	150—154
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	136—140
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	130—129
e) liche ssaki	120—118
Owce:	
Opasy chlewne:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	140—136
c, miernie odżywione skopy i owce	116—124
Świnie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	206—212
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	204—200
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	290—198
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	176—186
f) maciory i późne kastraty	180—290

Giełda warszawska

dnia 26 lutego

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	111,00	111,75	111,50
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	104,50	103,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	177,00—176,25
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Spiess	000,00—250,00
Siła i Swiatło	140,00—000,00
W. T. F. Cukru	44,00— 43,75
Firley	52,50— 00,00
W. T. Węgla	086,50—087,50
Nobel	21,50— 00,00
Modrzejów	00,00— 30,00
Ostrowieckie Zakłady	105,25—105,50
Rudzki	000,00— 41,00
Starachowice	32,25— 33,00

Bank Polski płacił dnia 27 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85 -8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,84
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,79
guldeny gdańskie	172,36
szylingi austrjackie	124,85
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,33

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji Św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Św. Trójcy 22a. Tel. 1188. 4020

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 5, telefon 1921. 9574

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek n. 5/6. (3857

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3881

Meble

Jadalnie sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (4279

SPRZEDAŻE

Baczność!
W centrum miasta Bydgoszczy nieruchomość dochodowa ze składami, fabrykami z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż 130000 zł wpłaty 70000 dochód miesięczny do 2000 zł. Zgłoszenia spieszne „Pogoń“, Dworcowa 80.

Dwupiętrowy dom
z składami, wolne mieszkanie, dochód 8000 zł przy 50,000 zł wpłaty sprzeda Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. F2463

Dom (F2462
piętrowy, wolne 5 pok. za 19,000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40.

Piekarnia (F2461
w centrum, mieszkanie 4 pok. poleca tanio Sokołowski, Śniadeckich 40.

Dom
z oficyną i ogrodem zaraz na sprzedaż. Lenartowicza 10. 4631

Skład
żelaza, sprzętów domowych i kuchennych zaprowadzony w większem pow. mieście Pozn., wyższe uczelnie, garnizon, pewna egzystencja, z powodu przejścia do fabryki korzystnie na sprzedaż. Wartość 16.000, do przejęcia 10.000 gotówką, reszta wedle ugody. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „M. L.“ (4651

Skład
papieru z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią sprzedam. Hetmańska 19. (4668

Skład
bławatów i towarów krótkich z 3 pok. mieszkaniem i urządzeniem za 2100 zł sprzedam na Pomorzu. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Ch. 100“. (F2378

Samochód
Morris Cowlay typ 1927, kryty, w bardzo dobrym stanie z ważnych powodów natychmiast sprzedam korzystnie. Of. pod „Z 50“ do Dz. Bydg. 4379

Okazja!
Skład kolonjalny z towarem i mieszkaniem zaraz do oddania. Do objęcia potrzeba 3.000 zł. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (4644

Skład
tow. krótkich dobrze zaprowadzony, z ładnem mieszkaniem na sprzedaż. Znaczek na odpowiedź. G. Michalska, Ostrów Wlk. ul. Kaliska 13. 4652

Skład
z mieszkaniem, w którem się znajdował 6 lat interes obuwia z pracownią, od 1 kwietnia do wynajęcia. Egzystencja zapewniona. — Zgłoszenia u Józefa Kaźmierczaka w Kcyni, Poznańska 35. (4376

Sprzedam
skład. Gdańska 43. F2430

Skład
kolonjalny z 2 pokojowem mieszkaniem i urządzeniem za 2.500 zł na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (F2273

Piec
kaflowy z kafli kolorowych, bogzowych sprzedam. Sklep „Occasion“, Gdańska 31/32. F-2480

Maszyna
do szycia na sprzedaż. Szymańska Grunwaldzka nr. 139. F2479

300 worków
2 centnarowych na sprzedaż, ul. Toruńska 176. 4627

Okazja
staro zaprowadzony skład węgla, tanio na sprzedaż. „Felicitas“ Świętojańska nr. 6. F2451

Okazja!
Pianino nowe, przepiękne w tonie tanio na sprzedaż. Drygas, Długa 18. 4643

Tanie
drzewo szczapy sosnowe suche I. kl. 14 zł, II. kl. 12 zł, wałki 9 zł. wagonowo polecam Swinka, Oborniki. 4683

Jadalnie
solidne, 5 letnia gwarancja, tanio na raty. Fabryka mebli Nakielska 8. (4637

KUPNA

Wózek
dziecięcy, dobrze utrzymany, lecz nie sportowy kupię. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „I S“. F2458

Kupię
dom 30 000. Kto? wskaże Dz. Bydg. Pośrednicy wykluczeni. 4625

Pianino (4649
kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny upraszam: Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 6.

LEKCJE

Zapisujcie
się na kursy dokształcające i maturalne ul. Świętojańska, szkoła. 1291

Lekcji (921
gry na fortepianie udziela na warunkach korzystnych. Nakielska 19. II ptr. prawo. Zgłaszać się od 11—12 i 3—4 po poł.

Kurs handlowy
5 miesięczny na Prakt. kursach Handlowych ul. Chrobrego nr. 7 rozpoczyna się na początku marca r. b. Zapisy przyjmuje codziennie w godzinach 12—1 i 7—8 w. Dyrekcja. (F1861

Lekcji
gry na skrzypcach udziela początkującym gruntownie i tanio. Kliszewska, Jagiellońska 2. F2471

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2962

Zastępcy
dla sprzedaży dolarówek i premjówek na raty znajdą stałe i intratne zajęcie na bardzo korzystnych warunkach. Zdolni zastępcy mają zapewniony dochód około 2.000 miesięcznie. Małopolska Kasa Kredytowa, Lwów, ul. Małeckiego 2. 4198

Gospodyni
umiejąca gotować i samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe, poszukiwana od 1-go kwietnia do Bydgoszczy z utrzymaniem, lecz możliwie bez noclegu. W rachubę wchodzą tylko rzeczywiście zdolne i uczciwe siły. Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw do Joh. Schramke, Danzig-Langfuhr, Friedenssteg 2. (2457

Młoda
dziewczyna od 14—16 lat potrzebna do dzieci. Zgł. „Wanda“, Długa 65. 4626

Dziewczyna
uczciwa i pracowita do wszystkiego potrzebna zaraz. Dworcowa 73 a, I ptr. prawo. F2570

Pokojówka
obeznana z wszelką pracą domową, jak i szyciem, robótkami i prasowaniem pożądana od 15. 3. L. Gregrowicz. ul Libelta 10. II. F2435

Pokojową
doświadczoną możliwie ze szyciem przyjmie Walkowiakowa, Toruń, Czerwona Droga 5. 4646

Młodsza
służąca potrzebna plac Poznański 5, parter prawo 4633

> **Zdarza się często**
> iż na ogłoszenia pod szyfrą dołącza się fotografje i oryginały świadectw, chociaż ogłaszający wcale tego nie żąda. Do zwrotu takowych nic nas nie obowiązuje i za zgubę Wydawnictwo nie odpowiada.

Poszukuję
zaraz pomocnika fryzjerskiego z pierwszorzędnem strzyżeniem damskim, który by mógł samego szefa zastąpić. J Stoińska, zakład fryzjerski, Świecie n. W. (4650

5 pierwszych
trakowych przyjmie tartak Szkockiej Spółki Drzewnej w Solcu-Kujawskim. F2468

Poszukiwany
biuralista, do prac kancelaryjnych, obeznany z rysunkami technicznemi. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Oferty pod adresem Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Poznaniu, Oddział Bydgoski, Bydgoszcz ul. Król. Jadwigi 19, I ptr. F2357

Ogrodnik
samotny, potrzebny zaraz. Zgłoszenia Majętność Wielki Żółwin, poczta Bydgoszcz V. (4558

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, ul. Grunwaldzka 143. 4611

Potrzebna
doświadczona wychowawczyni do pięcioletniego chłopca. Królowej Jadwigi 19, pierwsze piętro prawo. (F2466

Sprzedawaczka
do piekarni i cukierni z utrzymaniem możliwie bez spania potrzebna do Bydgoszczy od 1 kwietnia. Piśmienne zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje Schramke, Gdańsk-Danzig, Langfuhr, Friedenssteg 2. F2453

Fryzjerkę
dzielną w ondulacji za dobrem wynagrodzeniem przyjmie zaraz Barcikowski, Koronowo. (F2452

Dzielną
fryzjerkę na stałe poszukuje zaraz Gorzelany, ul. Grunwaldzka 143. 4674

Uczeń biurowy
władający także językiem niemieckim, potrzebny zaraz. Orchowski, zast. procesowy, Poznańska 5 (4641

Uczennice
z ukończoną szkołą handlową przyjmie zaraz Leon May, Jagiellońska nr. 65/66. (4693

Potrzebne
zdolne panienki do szycia oraz podręczne. Łokietka 29, parter prawo. 4669

Służąca
potrzebna od 1. III. Grunwaldzka 127. 4638

Uczciwa
służąca umiejąca dobrze gotować, może się zgłosić. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (2413

Służąca
umiej. gotować do wszystkiego. potrzebna zaraz Zgł. Restauracja, Dolina nr. 2. (4639

Potrzebna
służąca do wszystkiego. Babia Wieś 3a, II piętro prawo. 4642

Służąca
potrzebna z praniem bez spania. Pomorska nr 42, skład kolonjalny. F2475

Służąca
natychmiast potrzebna. Długa 7. Lindner. (4634

Służąca
uczciwa rzetelna może się zaraz zgłosić w restauracji ul. Gdańska 115. (4640

Służąca
potrzebna od 1 marca. Śniadeckich 37, parter prawo. F2474

Służąca
z dobrem gotowaniem i praniem potrzebna. Gdańska 43, Szulcowa. F2469

Dziewczyna
uczciwa do wszelkich rac domowych potrzebna od 1 marca Skład kolonjalny, Aleje Mickiewicza 7. (F2464

Dziewczyny
uczciwej, zdrowej chętnej do wszystkiego z gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny poszukuje się na Pomorze zaraz lub później. Ostatnie miejsce podać. Zgłoszenia pod nr „4452“ do Dz. Bydgoskiego 4452

Dziewczę
najchętniej sierotę od 12 lat przyjmę na wychowanie Swinka Oborniki. (4682

Dziewczyna
na wieś może się zaraz zgłosić. Kordeckiego 28, 1 piętro. (4660

Posługaczka
na przedpołudnie potrzebna. Król. Jadwigi 13, II ptr. lewo. (4662

Służąca
do wszystkiego z gotowaniem potrzebna zaraz. Herm. Frankego 1, I ptr. F2358

POSADY POSZUKUJĄ

Biegła
ekspedjentka z branży bielizny i towarów krótkich poszukuje zaraz posady Zgł do Dz. Bydg. pod „Biegła“. (4584

Rutynowany
skrzypek obligac sta z repertuarem poszukuje posady zaraz lub później do kina lub kawiarni. — Adres wskaże Dz. Bydg. F2391

Ogrodnik
Królewianin, z dobrą praktyką, znający także pszczelarstwo i szoferstwo poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później, najchętniej na majątku. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Królewianin“. (4581

Czeladnik
piekarski, dzielny w swym zawodzie, pracowity i rzetelny, z dobremi świadectwami, samodzielnie może pracować, poszukuje pracy. Łaskawe oferty Krzyżostan Stencel, Wieleń n./Notecią. (4680

Panienka
umiejąca szyć, poszukuje posady jako panna do dzieci Adres wskaże Dz. Bydg. (F2456

Elektromonter
samodzielny, lat 23, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub później. Jestem obeznany w wszelkich pracach w zakres wchodzące. Także nawijanie motorów na prąd stały i zmienny. Miejscowość obojętna. — Zgł. pod „Elektromonter“ do filji Dz. Bydg. (F2454

Inteligentna
młoda panna, umiejąca szyć, haftować poszukuje posady do dzieci może pomagać w biurze. Najchętniej na wieś. Wymagania skromne. Of. do Dz. Bydg. pod „Wyjazd“. 4501

Pomocnik
piekarsko-cukierniczy, dobry fachowiec, (specjalność piec rurkowy), który posiada bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Cukiernik“ do filji Dz. Bydg. (F2498

Krawcowa
poszukuje pracy poza domem u krawcowej lub krawca. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F2500

Uczciwa
i porządna dziewczyna, która umie się zająć całem gospodarstwem domowem, także kochająca dzieci poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Dziewczyna“. (4661

Biuralistka
z praktyką, biegła w języku polskim i niemieckim poszukuje posady zaraz. Zgł. pod „Ike“ do filji Dz. Bydg. (F2470

DZIERŻAWY

Gościniec
pierwszorzędny z kolonjalką bez konkurencji, duża wieś kościelna 15 mórg pszenno buraczanej ziemi oddam w dzierżawę od zaraz, potrzeba 6000 zł również drugi gościniec 4000 zł i za 2000 zł. Biuro „Pogoń“. Dworcowa 80.

Dzierżawy
gościńca lub składu kolonjalnego z mieszkaniem na większej wsi poszukuje J. Muras, Podobowice pow. Żnin. (4549

Ubikacja
mała do wynajęcia. Kordeckiego 15, Michalski. 4676

Pierwszorzędny
fachowiec poszukuje dzierżawy młyna wzgl. przyjmie kierownictwo z kaucją 5000 złotych. Łask. zgłoszenia proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „Pierwszorzędny fachowiec“. (4131

Skład
z mieszkaniem do wydzierżawienia zaraz za roczny czynsz zgóry. Adres w Dz. Bydg. (4635

Skład
z dwoma wielkiemi wystawnemi oknami, najnowszej konstrukcji, w centrum miasta Torunia, zaraz lub od 1. 4. do wynajęcia. Łask. zgłosz. pod „Okazja“ do Dz. Bydg. w Toruniu. 4645

Dom
wolne mieszkanie wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich 40. (F2460

MIESZKANIA

Mieszkanie
1—7 pokoi z kuchnią za rocznym czynszem, pokoje z używaniem kuchni miesięczny czynsz od 35 zł wskaże „Ostoja“, ul. Dworcowa 59. F2481

Eleganckie
7 pokojowe mieszkanie, gruntownie odnowione, położone na połowie Gdańskiej, do oddania w połowie marca. Gdańska nr. 142, II ptr. tel. 935. F2467

Dwa 5 pokojowe
mieszkania reprezentacyjne, komfortowe wynajmę natychmiast także 2 pok. Gdańska 42. Gaszyńska. 4505

POKOJE

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 39 II pr. (4562

Pokój
elegancko umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa wynajmę. Św. Trójcy 22a, 4 ptr. prawo. 4508

Pokój
umeblowany dla małżeństwa lub dwóch panów od 1. 3. 29. Siemiradzkiego 10, II piętro lewo. F-2478

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kosmowska, Grudziądzka 2. 4524

Pokój
od 1. 3. do wynajęcia dla 2 uczennic, uczni lub panów. Cieszkowskiego 14, 1 ptr. 4622

Pokój
dla 2 osób od 1. 3. Długosza 12, I ptr. Żurek. 4628

Pokój
umebl. z używaniem kuchni bezdzietnemu małżeństwu od 1 marca do wynajęcia. Grunwaldzka 23, sklep kolonjalny. (4936

Pokój
umebl w centrum. Zduny 20a, I ptr. prawo. F2477

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Kościuszki 34, II ptr. lewo. F2482

Pokój
osobne wejście, do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, 1 ptr. F2485

Pokój
dobrze umebl. od 1. 3. do wynajęcia Krakowska 15. II ptr. F2476

Pokój
umebl. dla inteligentnego pana do wynajęcia. Sienkiewicza 13, 1 ptr. F2473

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chrobrego 11, parter lewo. F2472

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 117, I. lewo osobne wejście. 4632

Poszukuję
pana na wspólny pokój z utrzymaniem. Warszawska 22, skład rzeźnicki. F2484

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Ul. Szczecińska 4, parter. (4446

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem dla solidnego pana do wynajęcia. Ul Mazurska 1 II p. lewo, (przy Placu Poznańskim). 4630

Pokój
dla dwóch panów wynajmę. Schutz, III ptr. Kanałowa 12. 4690

Pokój
umeblowany dla dwóch spokojnych panów do wynajęcia. Cieszkowskiego 5 III ptr. F2448

Pokój (F2459
dla panów do wynajęcia. Warszawska 14, parter.

Poszukuję (F2465
próżnego pokoju lub umebl. bez pościeli. Dzielnica obojętna. Proszę o łaskawe zgł. Heina, Śniadeckich 40, parter prawo.

RÓŻNE

Obiady
smaczne z trzech dań 1 zł, śniadania 60 gr. kolacje 1 zł, kuchnia wyśmienita. Restaracja Hotelu Rios. 22176

Obiady
smaczne prywatnie. Świętojańska 13, piętro. (F2483

Kolonjaliści
prenumerujcie Wasze pismo „Głos Kolonjalisty“. Żądajcie numeru okazowego. Poznań, pl. Wolności 9. Tel. 12-47. 3434

Zgubiono (4610
dnia 25 bm około godz. 7-mej wieczorem w drodze z ul. Poznańskiej do kina Kristal lub w kinie Kristal małą paczkę, zawierającą jedwabne pończochy koloru bezowego. Uczc. znalazca zechce oddać takowe za wynagrodzeniem do Dz. Bydg ul Poznańska.

Panią
z dwoma chłopczykami, proszę o skomunikowanie się pod „Dyskretny“ do Dz. Bydg. (4570

Zgubione
papiery wojskowe i inwalidzkie na nazwisko Wacław Grupka unieważniam. (4574

Zgubioną
książeczkę wojskową i kartę mob. na nazwisko Feliks Leszczyński, Linowiec, poczta Kotomierz, powiat Bydgoszcz, unieważniam. (4486

Zgubiono
bucik czarny na ulicy Dworcowej. Proszę o oddanie Zygmunta Augusta nr. 6 w podwórzu. F2497

Książkę
wojskową na nazwisko Józef Brzeziński, unieważniam. (4355

Wysoką nagrodę!
Na drodze Rynkowo, Myślencinek do szosy gdańskiej zgubiono kieść z sierści bawoła z dzwonk. sani. Rudolf Grund, Gdańska 26. (4629

MATRYMONJALNE

Dla
młodego obywatela ziemskiego, majętnego, przystojnego, eleganckiego, szukam bezinteresownie z powodu braku znajomości, panienki młodej, bardzo przystojnej, inteligentnej w celu matrymonjalnym. Oferty wraz z fotografją, którą się na życzenie zwraca, proszę składać do Dz. Bydg. pod „nr. 4623“ 4623

Tysiące
bogatych pań z całej Polski, oraz wielki wybór poważnych partyj z Poznańskiego i Pomorza stale poleca Wielkopolskie Biuro Pośrednictwa Małżeństw „Marjaż“. Poznań. Patrona Jackowskiego nr. 9. (4357

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.